WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII ARCYBISKUPIEJ WROCŁAWSKIEJ

Rok XXXIII Wrocław, marzec – kwiecień 1978 r Nr 3-4



BISKUP JÓZEF MAREK
Biskup Sufragan Wrocławski
Biskup Tytularny Tigillavy
doktor prawa kanonicznego

kanonik Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej, Profesor i Wychowawca Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego, Wikariusz Generalny Metropolity Wrocławskiego, urodzony dnia 10 marca 1932 roku w Szczyrku, po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, otrzymał święcenia kapłańskie dnia 23 czerwca 1957 r., odbył studia na KUL, sakrę biskupią otrzymał dnia 27 grudnia 1973 roku. Odwołany przez Najwyższego Kapłana Jezusa Chrystusa, umocniony Sakramentami Świętymi odszedł do wieczności dnia 3 marca 1978 roku. Złożony został do grobowca Biskupów Sufraganów Wrocławskich, na cmentarzu Św. Wawrzyńca we Wrocławiu dnia 6 marca 1978 roku.

CHOROBA — ŚMIERĆ — OSTATNIA DROGA ŚP. KS. BISKUPA JÓZEFA MARKA

„Błogosławieni, którzy w Panu umierają"
(Ap. Św. Jana, 14, 13).

Miesięcznik naszej archidiecezji „Wrocławskie Wiadomości Kościelne" zapoznał czytelników z osobą zmarłego Ks. Biskupa Józefa Marka, z okazji jego konsekracji, dnia 27 grudnia 1975 roku. Opublikowane zostały wówczas wszystkie dokumenty, odnoszące się do mianowania go biskupem pomocniczym wrocławskim oraz artykuł p.n. „Nowy biskup pomocniczy wrocławski Józef Marek — konsekracja w Katedrze Wrocławskiej dnia 27 grudnia 1973 roku" (Wrocł. Wiad. Kośc., r. 1974, str. 38—45).

Nikt wtedy nie przypuszczał, że po upływie zaledwie 4 lat i 2 miesięcy w miesięczniku naszym będzie publikowany artykuł, poświęcony chorobie, śmierci i ostatniej drodze śp. Ks. Biskupa Józefa Marka. Nic bowiem nie wskazywało na to, że ten młody, liczący niespełna 41 lat, wspaniale zbudowany człowiek nosił już wtedy w sobie zarodki nowotworu, który go ostatecznie zniszczył w stosunkowo krótkim czasie. Jeden z lekarzy wrocławskich wyraził się dosłownie: „Jego dostojny wygląd nie nasuwał nigdy podejrzeń, że może to być pacjent, którego powoli i stale zżerał nowotwór". Uprawiał wielorakie sporty: turystykę górską, pływał doskonale, a w zimie jeździł z przyjemnością na nartach.

Początki jego choroby sięgają jeszcze roku 1968. Przebywał we Francji, z polecenia Ordynariusza, celem pogłębienia studiów. Wówczas musiał udać się do szpitala, bo przy zapaleniu żyły w nodze, zauważono u niego nadmierną krzepliwość krwi. Od tego czasu ta dolegliwość powtarzała się co jakiś czas.

Jako biskup, w październiku 1976 roku zachorował bardzo poważnie — skrzep we krwi spowodował tzw. zator w płucach, co łączy się zwykle z wielkim niebezpieczeństwem. Na klinice przy ul. Curie Skłodowskiej we Wrocławiu leżał jaki czas, pod opieką p. dra Kalemby. Po tej kuracji wrócił do normalnych zajęć.

W roku 1977 udał się w podróż do Rzymu, skąd poleciał samolotem do Niemieckiej Republiki Federalnej i tam we Freiburgu przeszedł bardzo dokładne kliniczne badania. Nie objęły one widocznie całego organizmu. Z tej podróży powrócił do Wrocławia, w Wielki Piątek 1977 roku, by w Wielką Sobotę odprawić uroczyste nabożeństwo w Katedrze Wrocławskiej. Dobrze wtedy się czuł, podjął się nawet wizytacji dekanatu namysłowskiego, która przebiegała sprawnie, ale z ust jego, co było rzadkością, padały słowa, świadczące o jakimś wielkim zmęczeniu. Otoczenie niepokoił wygląd jego twarzy — miał żółtą cerę.

Dnia 23 czerwca 1977 roku, w przeddzień konsekracji Ks. Biskupa

Tadeusza, Rybaka, w czasie której miał być współkonsekratorem, rano zemdlał w swoim mieszkaniu — na skutek krwawienia obniżyła się u niego hemoglobina tak, że zabrano go do szpitala przy ul. Św. Józefa we Wrocławiu, na oddział wewnętrzny. Tutaj przebywał przez dłuższy czas, pozostając pod opieką p. docenta dra Krzysztofa Wrabeca i p. dr Wandy Michalskiej. Opiekę miał niezwykłą — lekarze doglądali codziennie jego separatkę — przeprowadzali badania i stosowali odpowiednie leki, z nadzieją, że pacjent będzie mógł wnet powrócić do domu. Niestety dokładne badania i prześwietlenia wykazały duże zmiany w jelicie grubym (nowotwór z przerzutami). Do dnia 27 lipca 1977 roku Ks. Biskup Józef Marek przebywał w tymże szpitalu. W tym dniu powziął sam decyzję by poddać się operacji w Szpitalu Onkologicznym im. prof. Hirszfelda we Wrocławiu, gdzie został przewieziony.

Dnia 4 sierpnia 1977 roku p. docent dr med. hab. Aleksy Woźniewski dokonał operacji. Przebywał w szpitalu do dnia 23 sierpnia, kiedy to Specjalistyczny Zespół Onkologiczny wydał kartę informacyjną o następującym rozpoznaniu: „CA colonis ascendentis ad radicem mesenterii progrediens. Metastases multiplices ad hepar. Wycinek z nacisku u podstawy kreski wykazał: adenocarcinoma partis solidum necreticans". A więc po ludzku mówiąc — nie było ratunku.

Na polecenie Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego Henryka Gulbinowicza poczęliśmy słać do Pana Boga nieustanne modlitwy o zdrowie dla ciężko chorego Ks. Biskupa Józefa. Czyniło to duchowieństwo tak diecezjalne, jak i zakonne, a szczególnie siostry zakonne. Na Jasnej Górze w kaplicy Cudownego Obrazu można było usłyszeć wołanie: „módlmy się o zdrowie dla ciężko chorego Biskupa Józefa Marka..."

O stanie jego zdrowia powiadomiony J. Em. Ks. Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński włączył się w modlitwy, czego dowodem jest list z dnia 7 sierpnia 1977 roku — a więc pisany prawie zaraz po operacji:

Drogi Biskupie Józefie!

Dziś otrzymałem wiadomość o Twoim pobycie w klinice po operacji. Pragnę Cię zapewnić, że mobilizujemy wokół Twego zdrowia modlitwę w Zespole naszym do Panienki Jasnogórskiej. Ufamy, że wyprosi Ci te łaski, które najpilniej są potrzebne. Nie przestaję Cię wspierać modlitwą o zdrowie, w każdej Mszy św. i w brewiarzu. Matce Kościoła Cię oddaję i z serca błogosławię

† Stefan kard. Wyszyński".

Także i Ks. Kardynał Karol Wojtyła, Arcybiskup Metropolita Krakowski, dobrze poinformowany o stanie zdrowia chorego, napisał do niego list dnia 20 sierpnia 1977 roku: „Dowiedziałem się o chorobie Księdza Biskupa i zmartwiłem się tym. Opatrzność Boża tak zrządziła, że całe życie Kościoła i Dzieło Zbawienia oparte jest na ofierze i cierpieniu. Polecam Bogu zdrowie Księdza Biskupa i proszę Matkę Bożą — uzdrowienie Chorych o spełnienie próśb, jakie zanoszą do Niej życzliwi

Waszej Ekscelencji ludzie. Proszę przyjąć serdeczne pozdrowienia braterskie w Chrystusie".

Rzeczywiście wielu kapłanów, wiele zakonnic, a także wiele ludzi świeckich, którzy kiedykolwiek zetknęli się z młodym biskupem, a w chorobie tak ciężko doświadczanym, zanosiło modlitwy do Pana Boga, by raczył przywrócić mu siły do apostolskiej pracy.

I z tych to modlitw czerpał Biskup Józef siły i moce ducha, tak bardzo potrzebne w ciężkim doświadczeniu. Jak bardzo był słaby, a z czego nie zwykł się zdradzać, niech świadczy fakt, że po powrocie do domu musiano go codziennie ubierać. Nie mógł się pochylać, znosił to wszystko z wielką cierpliwością i bardzo pogodnie, nikomu nie dając poznać, jak bardzo cierpi. W samotności czuł się najlepiej. Ale serc miłujących miał wiele, w ciągu dnia miał wiele wizyt. Z każdym chętnie rozmawiał, do każdego się uśmiechał, a sprawy trudne i przykre starał się pomóc załatwiać, każdemu przebaczając. Odwiedzali go liczni biskupi z kraju i z zagranicy, kapłani z archidiecezji i spoza archidiecezji — siostry zakonne i ludzie świeccy. Wszyscy zapewniali go o pamięci w modlitwie i życzyli całym sercem rychłego powrotu do zdrowia. Zdawało się nam bowiem, że ten młody organizm, niezwykle silny — zwłaszcza serce — potrafi zwalczyć chorobę nowotworu.

I podźwignął się jeszcze raz z łoża boleści. Odprawiał Mszę św. w swojej biskupiej kaplicy.

W miesięcu wrześniu przewodniczył rejonowym kapłańskim konferencjom dla duchowieństwa. Był w Kłodzku dnia 20 września i w Trzebnicy dnia 21 września i wtedy wydawało się, że siły mu wróciły i będzie mógł działać, jak przed chorobą. Dnia 16 października przybył ze Mszą św. i Słowem Bożym do Trzebnicy, by uczcić św. Jadwigę i prosić Ją o wstawiennictwo w Swojej sprawie — o zdrowie. Zapalana tam stale świeca przy Jej grobie była wymownym znakiem pamięci tych, którzy w Panu Bogu złożyli nadzieję, by miał potrzebne tak bardzo siły w doświadczeniu życiowym.

Niezapomniany też był jego pobyt u OO. Dominikanów — w kościele pw. św. Wojciecha we Wrocławiu, gdzie dnia 23 października z okazji obchodów 250-lecia Matki Bożej Podkamieńskiej przewodniczył koncelebrze i wygłosił piękne porywające kazanie o Matce Najświętszej. Ale właśnie tam zauważono, że jest bardzo słaby i zmienione zawsze pogodne oblicze.

Z chwilą rozpoczęcia roku nauczania w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym ofiarnie i z wielką chęcią spieszył na wykłady prawa kanonicznego, bo zawsze lubił przebywać wśród alumnów.

Ostatni raz był w Seminarium z wykładami dnia 26 listopada dla IV i V roku. Mówił do alumnów o formach liturgicznych, z uwzględnieniem formy kanonicznej zawarcia małżeństwa oraz o dyspensach przewidzianych przez prawo. W tym też dniu przybył — ostatni raz — do Kurii, witany przez wszystkich bardzo serdecznie i mile, ale to już nie

był ten biskup, do którego przyzwyczailiśmy się — pogodny i wesoły — twarz miał zmienioną i cerę bardzo żółtą.

W pierwszą niedzielę Adwentu z trudem odprawił Mszę św. Czuł się źle — pozostał w łóżku. Nieustannie — zwłaszcza w nocy — pocił się tak, że musiał kilkanaście razy zmieniać piżamę. Wzmacniały go kroplówki i od czasu do czasu transfuzje krwi. Codziennie jednak odmawiał brewiarz, odprawiał Drogę Krzyżową, przesuwał w swoich rękach Różaniec św., a rano przyjmował Komunię św.

W uroczystość Bożego Narodzenia był obecny w kaplicy na Mszy św., którą odprawił Ks. Arcybiskup Metropolita — w drugi dzień świąt uczestniczył ze swojej sypialni we Mszy św., którą odprawił Ks. Biskup Rybak.

Dnia 3 stycznia 1978 roku doznał silnego krwotoku. Przerażone siostry, zresztą na jego polecenie, wezwały nas do łoża chorego. Było to około godz. 17-tej po południu. Zaopatrzony został na drogę do wieczności przez Ks. Biskupa Rybaka. W tym też dniu został sporządzony testament — na jego życzenie i tego dnia również dokonał podziału swojej majętności. Przy tym wszystkim był tak spokojny i zrównoważony, że nawet powiedział, jak należy go ubrać do trumny, a kiedy ujrzał na naszych policzkach łzy, zawołał ze zwykłym sobie uśmiechem, „księże doktorze odwagi, męstwa — to jest decyzja Pana Jezusa!"

Wezwani lekarze już nie robili żadnej nadziei. Raczej przewidywali rychły koniec jego życia. Ale myśmy położyli nadzieję w Panu. To właśnie w tym czasie J. E. Ks. Biskup Bronisław Dąbrowski, wielki przyjaciel zmarłego Biskupa, zorganizował międzyzakonne modlitwy w całej Polsce za przyczyną Błogosławionego Ojca Maksymiliana Marię Kolbe o powrót do zdrowia Biskupa Marka. Nadesłał też za pośrednictwem Ks. Dyrektora Alojzego Orszulika relikwie Błogosławionego. Modliła się o powrót do zdrowia Ks. Biskupa Józefa cała archidiecezja wrocławska.

O tej powszechnej modlitwie niech świadczy list J. Em. Ks. Prymasa Polski, który jeszcze dnia 15 listopada 1977 roku tak pisał:

„Drogi Biskupie Józefie,

Ukochany nasz Brat, Arcybiskup Henryk, poinformował mnie o stanie Twego zdrowia. Pragnę Cię zapewnić, że bardzo modlę się o powrót Twój do zdrowia i sił i polecam Cię Pani Jasnogórskiej, od Której sam doznałem — ostatnio — pomocy i opieki. Mój Instytut, pozostający na Jasnej Górze, wziął sobie tę modlitwę, jako szczególne swoje zadanie, podczas nocnych czuwań w kaplicy Cudownego Obrazu. Pragniemy Cię wspierać i dodawać Ci otuchy i świadomości, że w Twoich cierpieniach nie jesteś osamotniony.

Matce Najświętszej, wkładam Cię w ramiona i błogosławię in caritate fraterna".

Już po przebytym krwotoku, z okazji posiedzenia Komisji Episkopatu do Spraw Duszpasterstwa Ogólnego w Zakopanem, dnia 11 stycznia

1978 roku skierował do niego J. Em. Ks. Kardynał K.. Wojtyła list:

„Drogi Księże Biskupie Józefie,

Pracujemy tutaj w Zakopanem na zebraniu Komisji duszpasterskiej Episkopatu. W czasie przerw i posiłków rozmawiamy z Arcybiskupem Henrykiem o Biskupie Józefie. Ksiądz Biskup nie może uczestniczyć w pracach, takich jak nasza tu w Zakopanem, czy też innych. Ale Ksiądz Biskup w tych wszystkich pracach uczestniczy, w każdym razie pomaga, wydatnie pomaga tym, którzy w nich uczestniczą. Pomaga i uczestniczy przez swoją modlitwę i ofiarę. Taka jest ekonomia zbawienia, taki jest rozkład sił w Bożym Planie.

Łaska choroby polega także na tym, że przy jej pomocy wyraziściej uświadamiamy sobie to, że „Pańscy jesteśmy" (św. Paweł). I Pan w swojej miłości przyjmuje naszą gotowość, nasze oddanie, przenikając wszystkie „czasy i chwile" swoją Łaską.

Proszę przyjąć te wyrazy pamięci i jedności duchowej. Proszę też pomodlić się za mnie i za Kościół — oprócz Wrocławskiego — również Krakowski.

Zawierzam Cię, Drogi Bracie, Biskupie Józefie, Matce Chrystusowej".

Także i inni Księża Biskupi zapewniali go o swojej pamięci przed Panem Bogem (Ks. Biskup Bronisław Dąbrowski, Ks. Biskup Herbert Bednorz).

Stan jego pogarszał się z każdym dniem. Ubywało mu sił. Nie przyjmował pokarmów, nowotwór bowiem powiększał się — czasem tylko przyjmował napój, a siły jego wzmacniały kroplówki, transfuzja krwi. Ale i to się musiało skończyć.

Dnia 28 lutego 1978 roku po dziesięciodniowym pobycie powrócił z Rzymu Ks. Arcybiskup Metropoilta Wrocławski. Zaraz po przyjeździe odwiedził już bardzo osłabionego Biskupa Józefa i odczytał mu telegram, jaki otrzymał w Rzymie od Ojca św. Papieża Pawła VI. Oto jego dosłowne brzmienie: „Citta Vaticano, 25. II. 1978,

Sua Eccelenza

Mons, Henryk Roman Gulbinowicz

Via Pietro Cavallini 38

Roma

Beatissimus Pater velut praesens sustentare et confirmare cupit Auxiliarem Episcopum Vratislaviensem Reverendissimum Dominum Iosephum Marek gravissime aegrotantem cui paternam suam coniunctionem testatur cuique patientis animi robur christianam dolorum tolerantiam necnon fidei ac sacerdotalis gratiae consolationem precatur apostolicam benedictionem amantissime largitur

Cardinalis Villot".

Wysłuchał uważnie, szybko się jeszcze przeżegnał i podziękował słabym głosem.

I tak rozpoczęły się ostatnie chwile jego życia. Czuwały przy nim z niezwykłym poświęceniem, ale też i wielkim gorącym sercem: Siostra

Łucja Jaskólska, Siostra Bogusława Śledzewska i Siostra Wirginia Niedziałek.

W czwartek rano przywitał jeszcze Siostrę Łucję, ale też wypowiedział swymi ustami ostatnie słowa: „Jezus Ma...” i to były jego ostatnie słowa na tej ziemi. Stracił przytomność i rozpoczęło się konanie.

Późnym wieczorem przybyli do łoża konającego Biskupa Józefa: Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski Henryk Gulbinowicz, biskupi sufragani Wincenty Urban, Tadeusz Rybak. Odmówili wspólnie litanię do Najśw. Serca Pana Jezusa, cząstkę różańca oraz litanię za konających. O godzinie 23-ciej włożono mu do ręki gromnicę, którą uchwycił kurczowo, a w drugiej trzymał silnie różaniec — o godz. 0.15 dnia 3 marca 1978 roku, w pierwszy piątek miesiąca, oddał pobożnie ducha Bogu. Zaraz też przybył Ks. Biskup Rybak i odprawił Mszę św. za jego duszę w przylegającej kaplicy domowej.

W czasie całej swojej choroby Ks. Biskup Józef wykazał niezwykły hart ducha w obliczu cierpień i w obliczu zbliżającej się śmierci. Ten hart ducha — powiedzieć można — bohaterstwo — wyjednały mu u Pana Boga te liczne modlitwy zanoszone w jego intencji.

Nie zaniechał niczego, by uratować swoje młode życie i pracować dla chwały Bożej i dobra dusz nieśmiertelnych, szukał pomocy wszędzie i korzystał z każdej udzielanej mu porady. Ufał jednak nade wszystko Panu Bogu, za przyczyną Matki Najświętszej, Pani Jasnogórskiej, za przyczyną Błogosławionego Ojca Maksymiliana i Sługi Bożego Ojca Pio. Zawsze jednak był zgodny z Wolą Bożą, co podkreślał przy każdej sposobności. Nigdy się na nic nie skarżył, najwyżej przyznał: „jestem bardzo słaby”, zda się, że przed oczyma odwiedzających ukrywał swoje cierpienia, a okazywał radosną pogodę ducha, wykazywał radosną wdzięczność dla lekarzy i dla otaczających go sióstr — pielęgniarek. Kierował się wiarą chrześcijańską, kiedy wypowiadał takie zdanie: „będzie jak Pan Bóg zechce” — albo: „plany ludzkie to nie plany Boże” — „ile ja muszę wycierpieć, ale w tym jest Wola Boża” — „ile musi wycierpieć na tej ziemi człowiek”. .

Zaraz po śmierci, wykonano jego wolę — ubrano go do trumny, jak sobie życzył.

Zaraz też powiadomiono o jego zgodnie Ks. Prymasa Polski, Ks. Kardynała Wojtyłę, wszystkich Biskupów w Polsce — niektórych Biskupów za granicą, duchowieństwo archidiecezji wrocławskiej — jego przyjaciół i znajomych, a nade wszystko jego miejscowość rodzinną Szczyrk. Poczęły napływać zewsząd telegramy na ręce Ks. Arcybiskupa Metropolity z wyrazami współczucia i szczerego żalu ze wszystkich stron — z kraju i z zagranicy.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w dniach 4, 5 i 6 marca 1978 roku.

W sobotę, dnia 4 marca o godz. 11-tej odbyła się eksportacja ciała Zmarłego z domu żałoby do kościoła NMP na Piasku. Eksportę prowadził Metropolita Wrocławski Ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz w to-

warzystwie biskupów sufraganów. Przybyło wielu kapłanów i sióstr zakonnych oraz szerokie rzesze Ludu Bożego. W żałobnej koncelebrze w świątyni mariackiej uczestniczyli profesorowie Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego pod przewodnictwem Biskupa Wincentego Urbana, który też wygłosił homilię żałobną. W ciągu całej doby odbywały się przy otwartej trumnie śp. Biskupa Marka czuwania i modlitwy połączone z Ofiarą Mszy św., organizowane przede wszystkim przez Zgromadzenia Zakonne Żeńskie oraz przez alumnów Metropolitalnego Seminarium Duchownego. W modlitwach brali także udział odwiedzający Zmarłego ludzie świeccy.

Ceremoniom wyprowadzenia zwłok w następną niedzielę, dnia 5 marca o godz. 17-tej z kościoła NMP na Piasku do archikatedry wrocławskiej przewodniczył Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski Henryk Gulbinowicz przy udziale 10 biskupów spoza diecezji, Senatu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, przedstawicieli Uczelni w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu, wyższych przełożonych zakonów męskich i żeńskich, duchowieństwa i sióstr zakonnych i tłumnie uczestniczących wiernych miasta Wrocławia i spoza Wrocławia. Ks. Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego reprezentował Ks. Biskup Bronisław Dąbrowski, sekretarz Episkopatu Polskiego, który też przewodniczył żałobnej koncelebrze, odprawianej przez biskupów i księży (zwłaszcza kolegów Zmarłego).

W poniedziałek, dnia 6 marca o godz. 10-tej rano rozpoczęły się ostatnie ceremonie pogrzebowe. Przybyli na nie Ks. Kardynał Karol Wojtyła, Ks. Biskup Bronisław Dąbrowski, Biskupi: Stefan Bareła z Częstochowy, Alfons Nossol z Opola, Józef Rozwadowski z Łodzi, Edward Kisiel z Białegostoku, Julian Groblicki z Krakowa, Jan Gałecki ze Szczecina, Zygmunt Kamiński z Lublina, Wacław Wycisk z Opola, Jan Zawistowski z Łomży, Józef Gurda z Kielc, Kazimierz Kluz z Gdańska, Tadeusz Werno z Koszalina, Czesław Lewandowski z Włocławka, Julian Wojtkowski z Olsztyna, Jan Michalski z Gniezna, Paweł Socha z Gorzowa Wlkp., Czesław Domin z Katowic, oraz dwaj biskupi niemieccy (DDR): Bernard Huhn z Görlitz i Johann Kleineidam z Berlina. Poprzedniego dnia, w niedzielę, byli obecni i uczestniczyli w koncelebrze: Biskup Marian Przykucki, wikariusz kapitulny z Poznania i Biskup Antoni Adamiuk z Opola. W ceremoniach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele Kapituł: Krakowskiej, Poznańskiej, Olsztyńskiej, Lubaczowskiej, Tarnowskiej oraz Wrocławskiej.

Przed rozpoczęciem ostatniego etapu uroczystości pogrzebowych Biskup Tadeusz Rybak odczytał ostatnią wolę — testament Zmarłego Biskupa Józefa Marka, telegram Ks. Prymasa Polski. Pogrzebowej koncelebrze, w której uczestniczyli księża biskupi oraz 50 kapłanów, przewodniczył metropolita wrocławski arcybiskup Henryk Gulbinowicz, Ks. Kardynał Karol Wojtyła wygłosił po Mszy św. homilię żałobną, a Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski złożył podziękowanie wszystkim obecnym za udział w uroczystościach.

Modiltwy przy trumnie w Katedrze oraz kondukt żałobny na cmentarz św. Wawrzyńca we Wrocławiu prowadził Ks. Kardynał Karol Wojtyła.

I tak rozpoczęła się ostatnia droga śp. Ks. Biskupa Józefa Marka. Trumnę poprzedzały siostry zakonne w liczbie około 800, alumni Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego, kapłani z archidiecezji i z całej Polski w liczbie około 900, biskupi a tuż przed trumną kroczył Ks. Kardynał Karol Wojtyła. Trumna spoczywała na samochodzie, ubranym w girlandy — prowadził samochód kierowca Zmarłego Biskupa p. Eryk Ceglarek.

W orszaku pogrzebowym wzięło udział wiele tysięcy wiernych miasta Wrocławia i spoza Wrocławia, którzy, albo też tworzyli na całej długiej trasie w drodze na cmentarz św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida szpaler, żegnając nawet ze łzami w oczach swojego młodego Biskupa, który hasłem biskupim „w miłości przez prawdę" nawiązywał bardzo łatwy kontakt z każdym, z kimkolwiek się spotkał.

Na cmentarzu przemówił jeszcze Biskup Tadeusz Rybak, żegnając Tego, Który spoczął obok Biskupa Andrzeja Wronki i Biskupa Pawła Latuska, oczekując zmartwychwstania w dniu ostatecznym.

TESTAMENT KS. BISKUPA JÓZEFA MARKA
MOJA OSTATNIA WOLA

Na wypadek mojej śmierci, będąc zupełnie świadomy, postanawiam co następuje.

Wyrażam wdzięczność Bogu Wszechmogącemu za łaskę wiary, za powołanie do kapłaństwa i do pełni kapłaństwa w biskupstwie. Dziękuję Matce Najświętszej za Jej opiekę i pomoc w całym życiu. W swoim kapłańskim i biskupim życiu pragnąłem całym sercem służyć Kościołowi.

Pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim ludziom, którzy okazali mi dobroć i wspierali mnie modlitwą, zwłaszcza w czasie mej choroby.

Swoją serdeczną wdzięczność kieruję ku Ojcu św. Pawłowi VI, Księdzu Prymasowi Polski, Stefanowi kardynałowi Wyszyńskiemu, Kardynałowi Karolowi Wojtyle, Metropolicie Wrocławskiemu Henrykowi Gulbinowiczowi, wszystkim Biskupom Polskim i kapłanom archidiecezji wrocławskiej oraz siostrom zakonnym.

Wyrażam także wdzięczność swojej Matce i całej Rodzinie, a także swoim przyjaciołom.

Dziękuję gorąco lekarzom, pielęgniarkom, którzy ofiarnie troszczyli się o mnie w czasie choroby.

Polecając Miłosierdziu Bożemu swoją duszę, proszę wszystkich o modlitwę, by Pan Bóg odpuścił mi winy i przyjął do szczęśliwości wiecznej.

Niech Matka Boża, Królowa Polski i Matka Kościoła będzie przy mnie w chwili skonania i zaprowadzi mnie do Swojego Umiłowanego Syna.

W sprawie pozostałej po mnie własności postanawiam, jak w załączniku.

Wrocław, dnia 3 stycznia 1978 roku.

ps. Wykonawcą mojej ostatniej woli czynię Księdza Biskupa Tadeusza Rybaka, zamieszkałego we Wrocławiu, ul. Katedralna 13.

† Józef Marek biskup mp.

23

Biskup Wincenty Urban

BISKUP JÓZEF MAREK

(1932—1978)
HOMILIA ŻAŁOBNA WYGŁOSZONA W KOŚCIELE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY WE WROCŁAWIU (4 MARCA 1978 R.)

I

„Vita mutatur non tollitur”. Życie się tylko zmienia. Ono się nie kończy. Przeżywając obrzędy pogrzebowe, nie dzielimy w duszy poglądów ludzi opowiadających się tylko za końcem. Dla nas ludzi wierzących, włączonych we wspaniałą prawdę o Świętych obcowaniu, odejście człowieka w inny świat ma swoistą wymowę. My łączymy się z tymi, którzy odeszli z widzialnego świata do łączności z Chrystusem, do tryumfu z świętymi w niebie. Pozostajemy z śp. biskupem Józefem Markiem, który skończył ziemską i widzialną pielgrzymkę i wkroczył w nową wspaniałość obcowania świętych. W Jego intencji odprawiamy Mszę świętą i gorąco prosimy wszystkich uczestników o zbratanie się w jedności w tym pięknym akcie naszej wspólnoty modlitewnej.

II

Dogmatyka katolicka pięknie i głęboko oraz wymownie przypomina nam, że Zwierzchnikiem niewidzialnym Kościoła świętego jest Chrystus Pan. Przedziwna i przepiękna jedność zewnętrzna Kościoła znajduje swój wyraz pełny w prymacie biskupa rzymskiego i zależnych odeń biskupów katolickich. W tym urzekającym Kościele, w uszczęśliwiającej społeczności, Mistycznym Ciele Chrystusa On sam, to znaczy Chrystus, jest jednym i najwyższym Pośrednikiem. On spełnia wzniosłą rolę pośrednictwa między umiłowanym światem ludzkim a bezmiarem Bożej miłości i niewyczerpanego miłosierdzia. Funkcją zasadniczą świętego Kościoła jest spełnianie zadań poruczonych, nakazanych i polecanych przez samego Chrystusa, Boskiego Zbawiciela i Nauczyciela. W Jego imieniu i z Jego upoważnienia władzę widzialną w Kościele sprawuje

zawsze papież i zależny od niego oraz z nim złączony episkopat katolickiego świata zawsze i wszędzie.

Doniosła i wymowna *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, ogłoszona i podana na II Soborze Watykańskim, uczy o sakramencie Kapłaństwa (rozdz. III) i wymienia w nim episkopat, prezbiterat i diakonat. Na tle wyliczonych stopni pełnię kapłaństwa stanowi biskupstwo, a konsekracja biskupia daje i przynosi oraz sprowadza skuteczną władzę, która się odnosi do uswięcania, nauczania i rządzenia.

Biskup w Kościele Chrystusowym ustanowiony jest z polecenia Bożego po to, aby przykładnie spełniał dzieło uświęcenia, bogatego nauczania i nie wypuszczał z ręki pastorału swojego rządzenia. Jakiekolwiek by były w świecie odgłosy, które usiłują pomniejszać te trzy wytyczne kierunki zadań i posłannictwa biskupiego, nie będą one nigdy Chrystusowe, ewangeliczne, i nie będą nosić znamienia katolickiego.

Na tym tle chciejmy przeżyć szczerze i zrozumieć pewną reminiscencję wydarzeń w życiu Kościoła patrykularnego, ściślej mówiąc, diecezji wrocławskiej, kiedy to w dniu 27 grudnia 1973 roku w uroczystość św. Jana Apostoła i Ewangelisty w dostojnej katedrze wrocławskiej odbyła się uroczysta konsekracja Biskupa-Nominata Józefa Marka. Stanął wówczas przy ołtarzu Pańskim jako główny konsekrator Ks. Kardynał Karol Wojtyła, arcybiskup-metropolita krakowski, oraz dwaj współkonsekratorzy: biskup Franciszek Jop z Opola i biskup Wincenty Urban z Wrocławia. Odczytano w myśl postulatów prawa kanonicznego i zaleceń liturgii bullę prekonizacyjną Ojca świętego Pawła VI noszącą datę 10 listopada 1973 roku. A potem zgodnie z zasadami liturgii świętej i założeń święceń kapłańskich oraz konsekracji biskupiej odbyła się piękna uroczystość, którą przeżywał Wrocław katolicki i cała archidiecezja. Wkroczył wtedy na niwę Kościoła wrocławskiego nowy biskup sufragan z hasłem: „Veritati in caritate", który miał służyć prawdzie w miłości. I rzeczywiście służył, pracował, toczył bój Pański o wielkość Królestwa Bożego, posłannictwa Chrystusowego i wezwania na aktualne, odpowiedzialne czasy.

Trzeba więc w tej chwili przypomnieć i odświeżyć garść wiadomości o Zmarłym Biskupie Józefie Marku.

Na jednym z herbów średniowiecza nad artystyczną tarczą i znakiem herbowym wykonawca — heraldyk umieścił ciekawe słowa, bardzo krótkie, ale wymowne, pełne treści i pouczenia. Słowa te brzmią pouczająco. Po lewej stronie herbu czytamy: „Nasci" w środku „Pati", a po prawej stronie „Mori". Ród i członkowie jego używający tego herbu, mieli czytać te słowa: nasci — pati — mori. Bez przesady i fałszywej eksplikacji muszę powiedzieć, że Zmarły Biskup Józef Marek przechodził przez te wymienione stadia: „nasci — pati — mori".

NASCI — biskup Józef Marek urodził się jako dziecko ziemskie tego świata, i musiał się urodzić oraz przyjść na świat. Powitał świat w Szczyrku, w powiecie Bielsko Biała 10 marca 1932 roku. Zbliża się więc rocznica Jego urodzin. I tu się nie mylimy wiele, bo przeżywamy w tej

chwili prawdziwę rocznicę urodzin. Bo człowiek, który odchodzi od nas z tej ziemi i staje w obliczu najlepszego Boga, ten się rodzi prawdziwie. Bogactwo tradycji starochrześcijańskiej nazywało pięknie dzień śmierci i męczeństwa: „Dies natalis" — dzień narodzin dla życia pełnego i prawdziwego, dla życia w Bogu i w obliczu nieskończonej Bożej Miłości.

W latach gorzkiej okupacji, jaką musiał przeżywać nasz Naród polski, śp. Biskup Marek stracił Ojca. I wówczas to cały ciężar utrzymania i wychowania dzieci: pięciu synów i trzech córek spadł na barki Matki, która musiała się borykać z losem, twardo walczyć z rzeczywistością, by umiłowane dzieci wyprowadzić na jasne i promienne drogi życia. A kiedy zaświtała nad polską ziemią wolność, skończyła się gorycz okupacji, śp. biskup Józef Marek sam powiedział, że budując dom z najstarszym bratem, nagle w południe rzucił wszystko, wsiadł do najbliższego autobusu i pojechał zapisać się do szkoły średniej imieniem Adama Asnyka w Białej. I mówił: „Sam nie wiem, co mną targnęło, co mnie popchnęło. Zostawiłem wszystko i zapisałem się do szkoły średniej". Egzamin dojrzałości śp. Zmarły Biskup złożył w roku 1952, a więc w wiośnie pięknych lat młodzieńczych życia. Przecież 20 lat życia — to najpiękniejszy okres porywów i polotów w życiu każdego młodego człowieka.

Ze świadectwem dojrzałości zgłosił się we Wrocławiu do Seminarium Duchownego, którym kierował wówczas jako Rektor ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz. Po ukończeniu nauk filozoficzno-teologicznych w tutejszym Seminarium wrocławskim w dniu 23 czerwca 1957 roku, ówczesny Ordynariusz wrocławski, ks. Biskup Bolesław Kominek udzielił mu święceń kapłańskich. Włączył go w piękno posłannictwa kapłańskiego. Oceniając zdolności młodego kapłana, skierował go na studia prawnicze do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który ukończył ze stopniem doktora 28 czerwca 1961 roku na podstawie przedłożonej dysertacji pt. *„Czas udzielania święceń w ustawodawstwie Kościoła Zachodniego"*. Promotorem tejże rozprawy naukowej był znakomity kanonista, ongiś profesor Uczelni we Lwowie, a potem w Lublinie, biskup Jan Nowicki. I oto w tej chwili przed młodym doktorem otwarły się podwoje i wspaniałe niwy pracy w chłonnej Archidiecezji Wrocławskiej.

Zmarły Biskup przeszedł najpierw przez studia pracy duszpasterskiej w Głuszynie, Jedlinie Zdroju, Nowej Soli, w parafiach bardzo pięknych i żywotnych, szczególnie w Nowej Soli, która niestety dziś do nas już nie należy, została oddzielona do diecezji gorzowskiej.

Następnie Ordynariusz zleca biskupowi Józefowi Markowi prace w Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Od roku 1962 poleca mu obowiązki prefekta Seminarium i wykłady z teologii moralnej. W 1967 roku porucza mu wykłady z prawa kanonicznego. Ks. Biskup Marek jako profesor Seminarium odbył w 1968 roku podróż naukową, zahaczając o środowisko naukowe w Wiedniu, Insbrucku, Rzymie i Paryżu. Bo nie można sobie absolutnie wyobrazić twórczego naukowca, dla którego szeroki świat jest zamknięty, który by musiał przebywać tylko pod jednym

kloszem, bez szerokiej perspektywy kontaktu i nawiązania łączności z prawdziwym naukowym światem. Te walory i te możliwości miał Biskup Marek dzięki wrocławskiemu Ordynariuszowi, ks. Biskupowi Bolesławowi Kominkowi. Z kolei Zmarły obejmuje stanowiska kurialne, mianowicie notariusza Kurii Metropolitalnej (1964 r.), referenta diecezjalnego duszpasterstwa rodzin (1966 r.), wicekanclerza Kurii (1968 r.), sędziego prosynodalnego (1969 r.), Kanclerza Kurii, a w 1971 roku otrzymuje stanowisko obowiązki wikariusza generalnego. Nie zapomniano też o Nim, aby Mu nadać pewne godności kościelne. I tak Ojciec św. Paweł VI odznaczył Go godnością prałata-kapelana honorowego w 1970 roku, a w trzy lata później w 1973 roku otrzymał godność kanonika gremialnego Kapituły katedralnej metropolitalnej.

W tych warunkach Zmarły biskup Marek dostępuje pełni kapłaństwa, godności i posłannictwa. Oto dnia 16 lutego 1971 roku Jego Eminencja ks. Bolesław Kardynał Kominek skierował prośbę do Prymasa Polski, Jego Eminencji ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego i wysunął w niej jako kandydata na sufragana we Wrocławiu ks. Józefa Marka. Finał tej sprawy dokonał się w 1973 roku, kiedy to Ojciec św. Paweł VI przychylając się do prośby Ordynariusza Wrocławskiego, powołał do godności biskupa pomocniczego we Wrocławiu ks. Józefa Marka.

Nie do mnie absolutnie należą jakiekolwiek charakterystyki. I wyznaję szczerze, że nie odważył bym się nigdy na jakąkolwiek wnikliwość czy dociekliwość wewnętrznej czy zewnętrznej charakterystyki. Ale skoro przypadło mi w udziale dzisiaj to słowo wprowadzające, na drogach Biskupa Józefa Marka, to wyznaję szczerze, że Biskup Józef Marek odznaczał się wielką radością i pogodą życia. Ta radość biła, tryskała z jego obejścia i twarzy. Ta pogoda przemawiała i robiła swoje. Cechowała go obowiązkowość i wielka pracowitość.

Wolno mi w tej chwili wyznać i publicznie powiedzieć, że w pracochłonnych latach dla Archidiecezji Wrocławskiej 1974—1975, kiedy nie było żadnej niemal pomocy a zewsząd jeżyły się tylko trudności, dwóch biskupów zwizytowało wówczas 10 dekanatów, w 38 siedzibach dekanalnych odbyło się regularne bierzmowanie, bierzmowano w parafiach na prośbę duszpasterzy, każdego miesiąca w katedrze wrocławskiej i odbywano przy pełnieniu innych obowiązków wszystkie konieczne występy w terenie. Dzisiaj przy obecnym tutaj Ordynariuszu-Metropolicie, ks. Arcybiskupie Henryku Gulbinowiczu wolno i trzeba powiedzieć, że ówcześni biskupi wrocławscy nie obniżyli w niczym poziomu potrzeb i trosk wrocławskiej archidiecezji, aczkolwiek z pełną odpowiedzialnością słowa powtarzam i wypowiadam, że trudności mieli niemal cały ogrom. Tak wygląda „nasci” czyli przyjście śp. Biskupa Józefa Marka.

Przyglądnijmy się teraz środkowemu napisowi na wspomnianym herbie średniowiecznym: „Pati” — cierpieć. Opatrzność Boża prowadziła Biskupa Józefa Marka drogą cierpienia oczywistego, które znosił z wiarą i poddaniem. I do tej tajemnicy, tej prawdy księgi cierpienia życia nie wdzieram się absolutnie, bo to jest tajemnica Jego własna, auten-

tyczna, prawdziwa i wpływ bezmiaru Bożej Miłości i Dobroci. W duchu głębokiej wiary i prawdy dogmatycznej trzeba nam sobie wyznać, im kogo Bóg więcej miłuje, tym większym krzyżem obarcza i doświadcza. Taką jest i będzie, taką była i pozostanie teologia miłości Krzyża i posłannictwa znaku zbawienia na drogach ludzkiego życia.

Przychodzi trzecie słowo — „MORI" — trzeba umrzeć. Pamiętajmy, że śmierć to nie koniec, śmierć to nie kres, śmierć to nie smutek, śmierć to nie żal, bo śmierć to tylko odmiana życia!

Dnia 4 marca 1978 roku, w nocy obecnego roku dokonała się w życiu śp. Zmarłego Biskupa Józefa Marka ta odmiana. O godzinie 21.00 wrocławski arcybiskup i biskupi towarzyszący Mu pomodlili się u łoża cierpiącego biskupa Józefa Marka. Ordynariusz-arcybiskup udzielił Mu absolucji. I w tym pięknym stanie po północy Biskup Marek odszedł i stanął przed Obliczem najlepszego Boga.

Odszedł do Boga Biskup Józef Marek, sufragan wrocławski, tytularny biskup Tigillavy. Niech Go Bóg dobry i miłosierny przyjmie do swoich przybytków.

24

MOWA ŻAŁOBNA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO ABPA H. GULBINOWICZA NA POGRZEBIE BPA JÓZEFA MARKA WE WROCŁAWIU, WYGŁOSZONA DNIA 5 MARCA 1978 ROKU W KATEDRZE

Dnia 3 marca, w pierwszy piątek miesiąca, o godzinie 0.15 dla ks. dra Józefa Marka — biskupa tytularnego Tigillava, kanonika rzeczywistego Kapituły Wrocławskiej, profesora Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, członka Komisji Episkopatu do Spraw Duchowieństwa i Komisji Episkopatu do Spraw KUL-u, a nade wszystko dobrego i drogiego nam wszystkim człowieka — skończył się czas pracy i zasługi. Skończył się też czas Jego cierpień i przykrości. Oddał swego ducha Bogu.

Kościół Katolicki na Dolnym Śląsku poniósł nową, bolesną stratę. Bo oto po II wojnie światowej z archidiecezji wrocławskiej Bóg odwołał już do wieczności szóstego hierarchę.

Śmierć, która „zagarnęła w sieć wieczności" drogiego nam wszystkim Księdza Biskupa, nie przyszła jak złodziej. Bóg przygotował nas na spotkanie z nią przez długie 9 miesięcy Jego choroby i cierpień. Czas zmagań stosunkowo młodego organizmu, zdrowego i silnego trwał długo. Walka trudna, uparta i nieustępliwa. Walka wyjątkowo żywotnego organizmu ze schorzeniem, które na początku można było zamknąć w dłoniach dziecka.

Walczyli o zdrowie i życie wysokiej rangi specjaliści krajowi i zagraniczni. Za ich szlachetny trud dziś imieniem archidiecezji i własnym — serdecznie dziękuję.

W walkę tę włączone zostały tysiące dusz wierzących: kapłanów diecezjalnych i zakonnych, zgromadzenia sióstr w całej Polsce dzięki staraniom ks. bpa Dąbrowskiego i Lud Boży naszej archidiecezji, który przez swoje modlitwy i umartwienia wypraszał potrzebne moce nadprzyrodzone. Wydawało się nam długo, że Chory z tej walki wyjdzie zwycięsko. Przecież z jednej strony — wysokiej specjalizacji wiedza ludzka, a z drugiej — gorące zaufanie i silna wiara w moc modlitwy i pośrednictwo św. patronów. Lecz Pan wszelkiego stworzenia, Bóg nas stale kochający, zarządził inaczej. Ale mimo takiego obrotu sprawy, modlitwy życzliwych Mu dusz nie były daremne.

Okazały się bowiem ogromnie skuteczne. Wyjednały ś.p. Księdzu Biskupowi niespotykany spokój i wyjątkowe opanowanie w znoszeniu cierpień, radosne i ufne pogodzenie się z wolą Bożą i wreszcie śmierć tak cichą i łagodną jak sen, który spływa na utrudzonego pracą robotnika winnicy Pańskiej.

Dziś modlimy się za spokój duszy bpa Józefa — biskupa, przed którym swego czasu otwarte zostało szerokie pole pracy wśród pięknych terenów Dolnośląskiej Ziemi i osiadłego tu Ludu Bożego. Zmarły sam wybrał i ukochał ten lud i tę ziemię, przenosząc się z Beskidu Śląskiego na Śląsk Dolny. Ukochał Lud Boży przybyły tu z różnych regionów naszej Ojczyzny i ofiarnie się trudził nad tą ziemią tak straszliwie zoraną pożogą ostatniej wojny. Na ołtarzu archidiecezji wrocławskiej odważnie złożył swoją młodość i zapał oddanego Bogu serca. Złożył swoje nieprzeciętne zdolności, nadzieje, wiedzę pracowicie zdobytą i dobre serce. Zamknął te wartości swojej ludzkiej osoby w rzetelnej pracy, najpierw jako alumn Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, potem jako Student KUL-u, następnie jako proboszcz, profesor Seminarium Duchownego, notariusz Kurii Arcybiskupiej, kanclerz, wikariusz generalny i od roku 1973 biskup pomocniczy ś.p. Bolesława kardynała Kominka.

Serdeczny, otwarty, oddany swemu powołaniu bez reszty, miłujący Kościół św. ponad wszystko, nieulękniony stróż i siewca ewangelicznej prawdy. Wielu z nas tu obecnych wie z autopsji, że w tej służbie biskupiej, będąc stale na posłudze duchowieństwu i Ludowi Bożemu archidiecezji, nigdy się nie oszczędzał. A pracy nie miał łatwej. Zawsze z uśmiechem chrześcijańskiej życzliwości wychodził na spotkanie człowiekowi łatwemu i trudnemu, dobremu i złemu. Cierpliwie posługiwał w nadziei, że tego chce od niego Bóg i Kościół.

Modlimy się dziś za pierwszego biskupa, który tu na Dolnym Śląsku otrzymał formację kapłańską i tu dla naszego Kościoła lokalnego spalił się odważnie i bez reszty w pracy dla Kościoła i Ojczyzny, w pracy nad integracją tych Ziem z Macierzą, w pracy nad uczynieniem ze współczesnych sobie ludzi — dzieci Bożych, dobrych wyznawców Chrystusa i kochających swój Naród rodaków.

Teraz, kiedy mam wypowiedzieć słowa naszej wdzięczności Tobie, któryś tak wiele uczynił dla naszej archidiecezji i pożegnać Ciebie od

wszystkich: duchowieństwa i wiernych, nie przychodzi mi to łatwo. Niełatwo mi to uczynić, choć przeszliśmy wspólnie niewielki odcinek dwuletniej posługi w archidiecezji.

Niełatwo nam żegnać Ciebie, wierny sługo Boga i ludzi, gdy wszystko w przyrodzie budzi się powoli do życia, by wyrastać, zielenić się i kwitnąć, a Ty, Następco Apostołów, od jutra masz spocząć w grobowcu biskupów wrocławskich na cmentarzu św. Wawrzyńca, by w ciszy i odłączeniu od świata oczekiwać dnia swego zmartwychwstania. Oczekiwać na spełnienie tych słów Mistrza, któremu uwierzyłeś, ufałeś i kochałeś Go całym swoim męskim sercem: „A gdzie jestem ja, tam będzie i mój sługa". .

Chcę Ci powiedzieć, że będzie Ciebie brak nie tylko Twojej Matce, sędziwej staruszce, która Ciebie przeżyła. Twojemu rodzeństwu, krewnym i przyjaciołom. Ale też będzie nam Ciebie brak, Bsikupie Józefie, tu we Wrocławiu, w Kurii, w Seminarium Duchownym, w katedrze i na parafiach. Docenimy może teraz lepiej, gdy nam Ciebie zabraknie — Twoją życzliwość i radosne usposobienie, Twoją rzetelną pracowitość, Twoją cierpliwą dobroć w podchodzeniu do wszystkich spraw — tych łatwiejszych i tych bardzo trudnych.

Będzie nam brak Twojej odwagi mówienia prawdy w oczy, czasem gorzkiej, ale prawdy, na której dopiero można budować dobro, ład wewnętrzny i każde dzieło Boże.

Będzie nam brak Twojego ustawicznego zainteresowania archidiecezją i całkowitego jej oddania. Już byłeś ciężko chory, gdy z racji pilnych spraw musiałem udać się na kilka dni do Rzymu. Kiedy radziłem się Ciebie, czy jechać? Popatrzyłeś na mnie spokojnie, życzliwie i wciąż brzmi jeszcze w uszach Twój matowy już głos zapewniający, że powinienem wyruszyć w tę podróż, bo to przecież potrzebne dla dobra archidiecezji. Dodawałeś mi zachęty, bym się nie obawiał, że nic się nie stanie, że wrócę na czas. I tak się stało. Zdążyłem, by Ciebie jeszcze ubogacić specjalnym błogosławieństwem Papieża Pawła na czas najtrudniejszych zmagań z chorobą. W godzinie Apelu Jasnogórskiego — 28. II. spełniłem mandat nałożony przez Pawła VI i doręczyłem Ci pismo Ojca św.: „Umiłowanemu Synowi i Bratu..." Udzieliłem Ci błogosławieństwa Ojca św. z odpustem zupełnym w godzinę śmierci. Przyjąłeś ten dar duchowy z wiarą głęboką i wdzięcznością.

Żegnając dziękujemy Ci, Księże Biskupie, za pozostawienie w historii naszej archidiecezji imię dobrego alumna, wzorowego studenta KUL-u, gorliwego duszpasterza, uczciwie zatroskanego o formację młodzieżową do kapłaństwa i za rozliczne prace na tylu odcinkach życia archidiecezji w codziennej posłudze biskupiej.

Dziękujemy Ci też, Księże Biskupie, za to, że gdziekolwiek byłeś poza granicami naszej Ojczyzny, rozsławiłeś dobre imię naszej archidiecezji. Świadczą o tym wymownie listy, których już czytać nie będziesz.

Jeszcze wczoraj nadszedł ze Stanów Zjednoczonych, w którym nadawca zapytuje, czy to prawda, że już nie żyjesz? „Bp Marek mieszkał w naszej parafii gdy był w Chicago i każdy Go lubił" (X. L. Gracz C. R.).

Świadczą też o tym wizyty przyjaciół Twoich przybywających licznie podczas Twojej choroby z kraju i z zagranicy. Dziękujemy, że umiałeś zostawić na duszy spotkanego człowieka nie tylko ślad chrześcijańskiego humanizmu, lecz także ślad Boga.

Dziękujemy Ci za Twoją spokojną pobożność, za gorliwość w służbie Panu Bogu, za wzór szczególnego nabożeństwa do Matki Bożej, czego wyraz dałeś w sposób wymowny na kartach swojego testamentu.

Dziękujemy Ci za przykład głębokiej wiary i pogody ducha. W czasie choroby do czuwających stale SS. Elżbietanek często mówiłeś: „Trzeba być mężnym i wszystko wytrzymać, co Bóg zsyła". Dziękujemy Ci, że umiałeś cicho i bez szemrania dźwigać swoje krzyże codzienne w zdrowiu i chorobie. Ta mitra biskupia była czasami prawdziwie „cierniową mitrą" Twojego powołania. A nigdy nie słyszeliśmy słów szemrania, czy nawet zniecierpliwienia.

W ostatnich godzinach swojego życia taki byłeś rozmodlony. Nie mogłeś czytać brewiarza, lecz stale miałeś w ręku różaniec, znajdując w tej modlitwie siły nadprzyrodzone do spotkania z Panem.

Św. Jan Ewangelista będąc na zesłaniu na wyspie Patmos pisał: „Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają". Umarłeś w Panu, Biskupie Józefie. Bądź więc błogosławiony w domu Ojca Niebieskiego. Amen.

25

SŁOWA POŻEGNANIA PO MSZY ŚW. ŻAŁOBNEJ ZA DUSZĘ Ś.P. KS. BISKUPA JÓZEFA MARKA, DNIA 5 MARCA 1978 ROKU, WYPOWIEDZIANE W KATEDRZE WROCŁAWSKIEJ PRZEZ KS. BISKUPA BRONISŁAWA DĄBROWSKIEGO, SEKRETARZA EPISKOPATU POLSKIEGO

Po Mszy św. koncelebrowanej w niedzielę, dnia 5 marca 1978 roku, pod przewodnictwem Ks. Biskupa Bronisława Dąbrowskiego, Ks. Biskup Celebrans wypowiedział następujące słowa:

Wiadomość o śmierci ś.p. Ks. Biskupa Józefa Marka otrzymałem jeszcze w Rzymie, gdy przygotowywałem się do powrotu, do kraju.

Lotem błyskawicy przez to Wieczne Miasto rozeszła się wiadomość o tej śmierci ś.p. Ks. Biskupa Józefa Marka. Wzbudziła ona głęboki żal, wszyscy mówili, podobnie, jak dzisiaj to powiedział Arcypasterz Wrocławski: umarł dobry człowiek i kochany biskup. Znali go tam w Rzymie i Ojciec św. i w Sekretariacie Stanu i w Kongregacjach. Znała go szczególnie Polonia Rzymska, która naprawdę na moje ręce składała gorące kondolencje z powodu śmierci tak młodego biskupa. Z tym wielkim żalem wracałem do kraju.

Na skutek komplikacji atmosferycznych, wylądowaliśmy w Krakowie, tak, że dopiero wczoraj rano, nad ranem byłem w Warszawie. Po kilku godzinach odwiedziłem Ks. Prymasa, by mu zdać relację z podróży. Wtedy ustaliliśmy, że wybiorę się do Wrocławia, na pogrzeb Ks. Biskupa Józefa. Ks. Prymas prosił, ażeby na ręce Ks. Arcybiskupa Henryka Gulbinowicza, Metropolity Wrocławskiego złożyć wyrazy braterskiego współczucia całemu Prezbiterium Wrocławskiemu, a więc Ks. Biskupom, Kapitule, kapłanom, zakonnikom i zakonnicom i Ludowi Bożemu, a mówił to z jakimś głębokim przeżyciem i bólem zarazem. Powiedział: „Młody, mógł jeszcze wiele pracować w Winnicy Pańskiej, dla Kościoła Chrystusowego i Wrocławskiego i Polskiego. Mógł jeszcze być tak bardzo przydatny w rozwoju Królestwa Chrystusowego w Ojczyźnie naszej. Liczyliśmy na niego, ale Bóg widocznie go bardziej potrzebował od nas i zabrał go. Wziął go do Siebie, i tam będziemy mieli orędownika tak gorliwego, jak był za życia, zabrał Wielkiego Sługę Bożego i Czciciela Najświętszej Matki naszej".

W takiej to formie te wyrazy współczucia składam na ręce Księdza Arcybiskupa w przekonaniu, że Ks. Biskup Józef żyje, bo Pan Jezus powiedział: „Kto wierzy we mnie, choćby i umarł, żył będzie" (J 11, 25). A więc żyje, żyje przede wszystkim w naszej pamięci, żyje w swoich licznych dobrych i wspaniałych uczynkach, a nade wszystko żyje przed obliczem Boga. Tutaj na ziemi szedł do Niego tak jak ten niewidomy z dzisiejszej Ewangeli (J 9), ale kiedy zapytał Go pan — wierzysz — na pewno przejrzał tam i padając na kolana objął Go za nogi, tak jak św. Magdalena i wołał: wierzę Panie — Tyś jest moim życiem, moją drogą, moją prawdą — już jestem z Tobą na wieki!

W to wierzymy, tego się spodziewamy, kiedy w gorliwej modlitwie mówimy: wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci!

26

HOMILIA WYGŁOSZONA PRZEZ. J. EM. KS. KARDYNAŁA KAROLA WOJTYŁĘ, PO MSZY ŚW. POGRZEBOWEJ ZA DUSZĘ S.P. KSIĘDZA BISKUPA JÓZEFA MARKA, W KATEDRZE WROCŁAWSKIEJ, DNIA 6 MARCA 1978 ROKU

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Słyszeliśmy testament zmarłego Biskupa Józefa Marka. Słyszeliśmy potem testament Pana naszego Jezusa Chrystusa: „błogosławieni ubodzy duchem, błogosławieni cisi, błogosławieni którzy łakną i pragną sprawiedliwości, błogosławieni miłosierni, błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości".

Słowo „testament" jest zawsze słowem życia, całego życia, które potwierdza się świadectwem śmierci. Świadectwem swojej śmierci potwierdził Jezus Chrystus słowa wypowiedziane w Kazaniu na górze. Testa-

ment ośmiu błogosławieństw, cały Nowy Testament. Potwierdził wszystkie swoje słowa świadectwem śmierci, tej śmierci, którą teraz rozpamiętywamy w okresie Wielkiego Postu — śmierci, którą stale odnawiamy w Eucharystii. Przecież słowa ustanowienia Eucharystii, słowa konsekracji nieustannie powtarzane przez tyle ust kapłańskich odnawiają tajemnicę Jego śmierci. Dają wciąż na nowo świadectwo Jego śmierci. I tak wciąż na nowo potwierdza się i wypełnia Jego testament, Nowy Testament.

W ten Nowy Testament Boga-Człowieka wpisaliśmy dzisiaj testament Biskupa Józefa Marka, ostatnie słowa jego życia, wypowiedziane w perspektywie zbliżającej się śmierci. Słowa, które chciał, aby w chwili jego śmierci były odczytane, ażeby jego śmiercią były potwierdzone, jako najprostsza prawda całego jego życia. I dlatego ten jego biskupi testament wpisaliśmy w cały Nowy Testament, wpisali w osiem błogosławieństw — w Krzyż i w Eucharystię. W taki sposób dzisiaj z nim się rozstajemy.

Myślę, że czynimy to zgodnie z wolą Jezusa Chrystusa i jego własną wolą. Kiedy tutaj tak się z nim rozstajemy, przy wypełnionej szczelnie Katedrze Wrocławskiej, w obecności reprezentantów Episkopatu, w obecności Duchowieństwa, w obecności rodziny i tej jego własnej i tej rodziny Kościoła Wrocławskiego, kiedy tak się z nim rozstajemy — staje nam przed oczyma inny obraz — nie tak dawno, jeszcze w dniu 27 grudnia 1973 roku, a więc niewiele więcej jak cztery lata temu.

Katedra Wrocławska była tak samo pełna, zgromadzili się kapłani z całej archidiecezji, dokonywała się konsekracja biskupa Józefa Marka. Konsekrowaliśmy go w obecności kardynała Bolesława Kominka, Metropolity Wrocławskiego, który już wówczas sam był śmiertelnie chory — konsekrowaliśmy go przy udziale wielkiej radości Bożego Narodzenia, w czasie oktawy tych najradośniejszych świąt, przy udziale wielkiej radości Ludu Bożego i Prezbiterium Kościoła Wrocławskiego. Nie tak dawno temu.

Stał przy gasnącym Metropolicie Wrocławskim ten człowiek młody, człowiek pełen sił, zdawało się, że była w nim jakaś szczególna synteza siły fizycznej i duchowej, wyniesionej z dziedzictwa własnej rodziny, wyniesionej z dziedzictwa tego Kościoła, do którego przybył. Przybył zaś tutaj z pogranicza archidiecezji krakowskiej i diecezji katowickiej. Jeszcze dzisiaj żyje w Szczyrku jego matka dziewięćdziesięcioletnia. Wtedy — w ten dzień było to źródło wielkiej radości dla matki, dla rodziny, dla Kościoła.

Stał przed nami człowiek pełen sił, człowiek, który niósł w sobie wielkie nadzieje dla Kościoła, a także dla Narodu tutaj na tych, jakże drogich dla nas — bezcennych Ziemiach Zachodnich, tutaj we Wrocławiu.

Należał do pokolenia pionierów, można powiedzieć do drugiego pokolenia pionierów, bo pierwsze pokolenie stanowili ci, którzy w dojrzałych latach, z określonym charakterem i urzędem przybyli tutaj

zaraz po roku 1945, tak, jak pierwsi ordynariusze wrocławscy: ś.p. Ks. Infułat Milik, ś.p. Ks. Kardynał Bolesław Kominek.

W ślad za tym pierwszym pokoleniem pionierów, ludzi w sile wieku, przybyli młodzi z różnych stron Polski, przybyli zwłaszcza z Małopolski, z Podkarpacia, choćby z Beskidów, gdzie położony jest w Beskidach Śląskich — Szczyrk — miejscowość dobrze znana i parafia także. Stamtąd przybył Józef Marek, ażeby wstąpić do Seminarium, ażeby tutaj rozpocząć swoje dążenie do kapłaństwa, żeby do kapłaństwa dojść, żeby stworzyć nowe pokolenie kapłanów wrocławskich, którzy już tutaj od początku, od pierwszego dnia pobytu w Seminarium kształtowali swoje kapłaństwo. Z tego to Seminarium wchodzili do Ludu Bożego we wrocławskiej archidiecezji, do różnych szeroko rozłożonych na tym terenie parafii.

Należał do pokolenia tych właśnie pionierów, potem odbył studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, potem podejmował różne prace w diecezji, w Kurii, w Seminarium Duchownym i wreszcie nadszedł dzień 27 grudnia 1973 roku. Ci wszyscy, którzy uczestniczyli w tym pokoleniu młodych pionierów Ziem Zachodnich, kapłanów Ziem Zachodnich, duchowni i świeccy radowali się, że właśnie z tego pokolenia pionierów, kapłanów Ziem Zachodnich wyrasta pierwszy biskup i kapłan. Kapłan i biskup zawsze jest z ludzi wzięty i dla ludzi postanowiony. Trwa w szczególnym zespoleniu z ludźmi, spośród których jest wzięty i dla których zostaje postawiony. Dlatego owa konsekracja biskupa była świętem nie tylko tego biskupa, ale także całego pokolenia kapłanów i Polaków we Wrocławiu, w archidiecezji wrocławskiej. Radowali się, że ich pionierski trud zostaje potwierdzony i uwieńczony tą właśnie konsekracją, że z nich, z tego młodego ongiś pokolenia wyrasta pierwszy biskup. Stanął przed Ołtarzem, ażeby otrzymać sakrę biskupią, pamiętamy dobrze, że wówczas nie tylko stanął, ale upadł, legł krzyżem. Zawsze tak jest przy święceniach kapłańskich, zawsze tak jest przy konsekracji biskupiej, że święcony i konsekrowany pada krzyżem, pada twarzą na ziemię. W tej liturgicznej prostracji konsekrowany wyraża całą prawdę swojego życia, wpisuje to swoje życie od początku do końca w testament Jezusa Chrystusa, w ofiarę Jezusa Chrystusa.

Pamiętamy wszyscy dobrze, jak tutaj upadł krzyżem Biskup Józef Marek, ażeby wyrazić, leżąc na ziemi tę prawdę o życiu, które się bezpośrednio styka z prawdą o śmierci. Bo ziemia zawsze przypomina ten proch — „z prochu powstałeś i w proch się obrócisz". Ziemia zawsze przypomina nam tę śmierć, która jest kresem życia. Kiedy tak się leży na ziemi krzyżem, wówczas człowiek ma pełną świadomość tego, że z prochu ziemi podnosi go tylko Krzyż — tylko Krzyż jest świadectwem życia wspisanym w rzeczywistość śmierci tutaj na ziemi. Więc kiedy tak leżał krzyżem Biskup Józef, wówczas pisał — już wówczas pisał ten dzisiejszy testament. Już wpisywał wówczas jego proste i zasadnicze słowa w testament Jezusa Chrystusa, w świadectwo śmierci dla życia, świadectwo życia przez śmierć. Jest to tak wielkie świadectwo, że trzeba

było upaść na ziemię, dotknąć czołem prochu posadzki i rozciągnąć ramiona na podobieństwo krzyża. Wówczas też tak zespolony z całym Nowym Testamentem — z programem ośmiu błogosławieństw — z tajemnicą Chrystusowego Krzyża przeżywał na nowo swoje życie. Życie, to, które było za nim już dokonane, i to które było przed nim, którego czasu nie znał: życie biskupa, które się rozpoczynało. Jedno jest pewne, że wtedy z głębi jego ludzkiej istoty, z głębi jego kapłańskiego serca podnosiła się cała gotowość oddania siebie bez reszty dla Tego, który go wzywa i wybiera, dla Tego, którego Krzyż i Ewangelia, jaką biskup bierze na swoje ramiona jest wszystkim. To nie jest sprawa łatwa tak wpisać swoje życie i swój testament i swoją śmierć, życie i śmierć w testament Jezusa Chrystusa.

Kiedy człowiek słucha programu ośmiu błogosławieństw wie, jak bardzo ten prosty a wspaniały, boski i ludzki program jest ponad człowieka a równocześnie wie, jak bardzo ten program jest właśnie dla człowieka. Jak bardzo jest on programem zbawienia, jak bardzo jest on programem ośmiu błogosławieństw. Więc też i w ludzkim testamencie można zawsze powiedzieć o tym, że człowiek starał się, czynił wszystko, na co było go stać, ażeby temu programowi dorównać, ażeby swoim życiem go wypełnić. To jest zadanie każdego chrześcijanina, to jest w szczególny sposób zadanie każdego kapłana, biskupa. Program ośmiu błogosławieństw jest testamentem Jezusa Chrystusa i jest powierdzony Jego śmiercią i Jego Krzyżem, potwierdzony do końca. To właśnie Jezus Chrystus ten program ośmiu błogosławieństw wypełnił bez reszty. Nikt z nas nie może tego powiedzieć o sobie, o żadnym człowieku. Ważne jest to, że człowiek, ten człowiek, o którym teraz myślimy, wtedy w dniu konsekracji swojej wstał i był gotów wszystko uczynić, ażeby ten program, testament Jezusa Chrystusa, Ewangelię ośmiu błogosławieństw wypełnić swoim słowem, swoim czynem, swoim działaniem, swoją posługą, biskupią posługą. I stał taki przed nami prosty i mocny, obiecujący, pełen duchowego, moralnego i fizycznego zdrowia. Razem z nim patrzyliśmy w przyszłość, w daleką przyszłość Wrocławia, Kościoła Wrocławskiego, Ojczyzny na tych ziemiach. Plany Boże były jednak inne. Kiedy człowiek oddaje się Bogu do dyspozycji, kiedy bez reszty daje siebie, a tak trzeba w dniu konsekracji biskupiej. Wówczas pozostawia Bogu samemu decyzję w jaki sposób to jego ludzkie oddanie, to poświęcenie siebie, Bóg sam zechce przyjąć i bywa bardzo często, że Bóg przyjmuje to oddanie człowieka, jako początek wielkiej, wieloletniej pracy dla Kościoła, pracy dla społeczeństwa, pracy dla Narodu. Ale bywa czasem tak, że Bóg tę ofiarę przyjmuje inaczej. I tak właśnie stało się w tym wypadku. Bóg tę ofiarę przyjął inaczej, nie jako początek wieloletniej biskupiej działalności duszpasterskiej, charytatywnej, nauczycielskiej, społecznej, tylko jako początek rychłego wyniszczenia przez chorobę i śmierć. Bywa czasem, że Bóg w taki sposób przyjmuje gotowość człowieka, oddanie całkowite, poświęcenie bez reszty. A jeżeli Bóg tak to przyjmuje, to znaczy, że dla Kościoła, dla społeczeństwa,

dla Ludu Bożego, dla Ojczyzny, właśnie takie spełnienie ofiary jest potrzebą. Nie zawsze wiemy dlaczego — nieraz sobie to pytanie zadajemy, stojąc przy trumnie młodego, po ludzku jeszcze obiecującego człowieka, który odchodzi w pełni sił, kapłana, biskupa, który odchodzi w pełni męskich sił — zadajemy wtedy sobie to pytanie. Jednakże wymowa przyjętej w ten sposób ofiary jest zawsze ogromna, tak jak ogromną była i pozostała wymowa przyjętej w ten sposób ofiary samego Jezusa Chrystusa. Przecież On, Pan nasz Jezus Chrystus w pełni sił męskich — w trzydziestym trzecim roku życia dokonał ofiary — to była ofiara Jezusa Chrystusa Syna Bożego.

Kiedy dzisiaj rozstajemy się z Biskupem Józefem Markiem, nasze myśli i serca są właśnie pełne tych pytań. Ale bardziej jeszcze pełne zaufania do Opatrzności, do Bożego Ojcostwa i do Chrystusowego Krzyża. Przecież w okresie Wielkiego Postu przeżywamy tajemnicę Krzyża, jako wspomnienie i odnowienie Paschy, Przejścia. Przeszedł przez śmierć do pełni życia, przez Krzyż do Zmartwychwstania. I tak też w duchu paschalnym wielkopostnej i wielkanocnej ofiary patrzymy na tę trumnę młodego człowieka, młodego biskupa, jednego z pionierów. Dzisiaj żegnamy go tutaj i dołączamy do tych wszystkich pionierów Kościoła, a przez to samo i do polskości we Wrocławiu, na Ziemiach Zachodnich. Dołączamy go do imienia Bolesława Kominka, do imion Andrzeja i Pawła, Biskupów, do tych wszystkich imion dołączamy dzisiaj imię Józefa, jako tego, który jest wyrazicielem drugiego pokolenia pionierów Kościoła i polskości we Wrocławiu.

Czynimy to w poczuciu dziejów, z głęboką świadomością historyczną, czynimy to jednak nade wszystko z głęboką świadomością chrześcijańską, w duchu wiary.

Przyszliśmy pożegnać Zmarłego. Dopóki jeszcze wieko trumny było odchylone, widzieliśmy jak straszliwie ta młoda, do niedawna zdrowa i energiczna twarz i cały korpus były wyniszczone straszliwą chorobą i śmiercią. Przyszliśmy pożegnać człowieka, przyszliśmy przeprowadzić człowieka, uczestniczyć w jego tajemnicy paschalnej, uczestniczyć w jego przejściu przez śmierć do żywota i dlatego modlitwa nasza pełna jest nadziei, a nadzieja nasza pełna jest modlitwy.

Czy tylko odszedł — czy tylko umarł? Przede wszystkim wskazał drogę i za to jesteśmy mu wdzięczni — jemu, a nade wszystko jesteśmy wdzięczni Chrystusowi, za to, że swoje życie włączył w jego śmierć i swój testament prosty i zwięzły testament biskupi wpisał w Nowy Testament. Wpisał w program ośmiu błogosławieństw, wpisał w tajemnicę Krzyża i Eucharystii, wpisał w nadzieję zmartwychwstania. Nie tylko odchodzi, pokazuje nam drogę, więc życzymy mu, ażeby się na nim wypełnił do końca program ośmiu błogosławieństw, który nigdy nie może się wypełnić do końca tutaj na ziemi.

Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest Królestwo Niebieskie. Życzymy mu tego. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni — życzymy mu tego. Błogosła-

wieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Życzymy mu tego. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Życzymy mu tego, życzymy mu tego. Amen.

27

PODZIĘKOWANIE PO MSZY ŚW. POGRZEBOWEJ Ś.P. KSIĘDZA BISKUPA JÓZEFA MARKA, DNIA 6 MARCA 1978 ROKU, WYGŁOSZONE PRZEZ J. E. KS. ARCYBISKUPA METROPOLITĘ HENRYKA GULBINOWICZA

Za chwilę odprowadzimy doczesne szczątki ś.p. Ks. Biskupa Józefa Marka na miejsce wiecznego spoczynku, na katedralny cmentarz św. Wawrzyńca. Zanim jednak opuścimy Katedrę, pragnę, jako Pasterz Archidiecezji Wrocławskiej i Przyjaciel Zmarłego wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy w ciągu długich tygodni choroby Biskupa Józefa i w czasie obecnego Jego ostatniego pożegnania okazali Mu prawdziwie ludzkie i chrześcijańskie dowody życzliwości, miłości i modlitewnego wsparcia.

Przede wszystkim pragnę wyrazić głęboką wdzięczność Jego Świątobliwości Ojcu św. Pawłowi VI za umocnienie ciężko chorego Biskupa Józefa słowami ojcowskiej pociechy, modlitwą i specjalnym Apostolskim Błogosławieństwem.

Wyrazy wdzięczności kieruję do Prymasa Polski J. Em. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego za przesłane słowa współczucia i modlitwę.

Z serca płynące „Bóg zapłać" składam Waszej Eminencji Księdzu Kardynałowi Metropolicie Krakowskiemu, Konsekratorowi Zmarłego Biskupa i Arcypasterzowi Jego rodzimej Archidiecezji, Wielkiemu Przyjacielowi Wrocławia, za głębokie, krzepiące nas Słowo Boże i za przewodniczenie obrzędowi ostatniego pożegnania Biskupa Józefa.

Bardzo serdeczne dzięki składam wszystkim Najdostojniejszym Księżom Biskupom z kraju i zagranicy, za ich przybycie, połączone często z niemałym trudem, za okazywaną Zmarłemu braterską miłość i za modlitwy w Jego intencji.

Dziękuję za udział w obrzędach pogrzebowych przedstawicielom Władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„Bóg zapłać" za przybycie i udział w obrzędach pogrzebowych przedstawicielom Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, którego Zmarły Biskup był absolwentem, Przedstawicielom Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Delegacjom z Krakowa i Poznania, a także Metropolitalnemu Wyższemu Seminarium Duchownemu we Wrocławiu, które żegna dziś swego wychowanka i długoletniego profesora.

Serdecznie dziękuję przedstawicielom innych uczelni katolickich, Czcigodnym Przedstawicielom Kapituł wielu diecezji, jak również Metropolitalnej Kapitule Wrocławskiej, do której należał zmarły biskup.

„Bóg zapłać" Wyższym Przełożonym Zakonów Męskich i Żeńskich; obecnym przedstawicielom świeckich środowisk katolickich„ serdeczne dzięki wszystkim przyjaciołom Zmarłego przybyłym z zagranicy i z kraju oraz gościom naszym.

Całym sercem pragnę podziękować wszystkim tak licznie przybyłym Kapłanom, naszej Archidiecezji, z którymi Zmarły Biskup był tak głęboko związany przez czas wspólnej seminaryjnej formacji, studiów i czas pełnienia kapłańskiej i biskupiej posługi. Bóg zapłać wszystkim przybyłym i modlącym się za Biskupa Józefa kapłanom diecezjalnym i zakonnym z różnych stron Polski.

Za ostatnią ofiarną posługę, a zwłaszcza za modlitwy za swego wychowawcę, profesora i biskupa dziękuję serdecznie alumnom naszego Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego.

Również serdecznie składam „Bóg zapłać" wszystkim Siostrom Zakonnym, za ich pobożne czuwanie na modlitwie w czasie choroby Biskupa Józefa i przy Jego trumnie.

Niech dobry Pan Bóg zapłaci łaską pociechy pogrążonej w smutku rodzinie Zmarłego. Swoją chrześcijańską postawą i dyskretnym czuwaniem przy chorym i zmarłym Bracie i krewnym jest dla nas zbudowaniem.

Piękne to i budujące, że w obrzędach pogrzebu bierze udział ze swoim duszpasterzem delegacja ze Szczyrku, rodzinnej parafii Zmarłego Biskupa. Dziękujemy serdecznie za ich udział w pogrzebie i za modlitwę.

Pragnę też skierować słowa wysokiego uznania i wdzięczności do opiekujących się chorym Biskupem lekarzy i całej Służby Zdrowia. Jesteśmy głęboko wdzięczni, że służyli Biskupowi Józefowi fachową wiedzą medyczną przez cały czas jego choroby zawsze z wielką życzliwością i poświęceniem.

Wśród tych, którzy ofiarnie i z oddaniem przez długi okres choroby służyli choremu na każde zawołanie we dnie i w nocy, na specjalne podziękowanie zasługują Siostry Elżbietanki, a zwłaszcza S. Łucja, S. Wirginia i S. Bogusława. Niech Pan Bóg im tę pełną poświęcenia służbę wynagrodzi.

A na zakończenie, ale z całego serca dziękuję całemu Ludowi Bożemu Archidiecezji Wrocławskiej, wszystkim ludziom znanym i bezimiennym, którzy byli przy chorym Biskupie swoją chrześcijańską miłością i modlitwą, a teraz proszę Wszechmogącego Boga, by Zmarłego obdarzył wieczną szczęśliwością.

Niech Biskup Józef, który znajduje się już przed tronem Boga, wyprosi każdemu z nas i całej naszej Archidiecezji obfite boże łaski.

OSTATNIE SŁOWA POŻEGNANIA Ś.P. BISKUPA JÓZEFA MARKA WYPOWIEDZIANE PRZEZ KS. BISKUPA TADEUSZA RYBAKA PRZY GROBOWCU BISKUPÓW SUFRAGANÓW WROCŁAWSKICH NA CMENTARZU ŚW. WAWRZYŃCA WE WROCŁAWIU

Tutaj, w tym miejscu, jest ostatnia stacja ziemskiego pielgrzymowania ś.p. Księdza Biskupa Józefa Marka.

Za chwilę Jego śmiertelne ciało umieścimy w grobie obok zasłużonych biskupów wrocławskich: biskupa Andrzeja i biskupa Pawła. Ale wierzymy, że nie na grobie kończy się życie człowieka; nie na grobie kończy się przeto życie Biskupa Józefa. Jako chrześcijanin został przecież przez Chrzest św. wszczepiony w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, a kiedy umierał, ten udział w śmierci Chrystusa stał się najpełniejszy. Śmierć otworzyła mu szeroko bramy życia w zmarwychwstaniu.

Przy tej ostatniej stacji doczesnego pielgrzymowania naszego Brata, pragniemy złożyć w Twoje, Boże, najlepsze ręce, Biskupa Józefa, jako nasz dar ofiarny i chcemy go złączyć z darem, jakim jest składana Ci przez nas ofiara Jezusa Chrystusa.

Jest on naszym ofiarnym darem, bo przecież należał do nas: należał do matki staruszki, do rodziny, do przyjaciół, do Archidiecezji Wrocławskiej, do Kościoła. Składamy Ci go zatem, Ojcze Przedwieczny, jako nasz dar ofiarny.

Jesteśmy jednak świadomi, iż to, że możemy złożyć Tobie Biskupa Józefa jako ofiarny dar stało się dlatego, że był on najpierw Twoim darem, Boże, dla nas. Był wielkim darem dla swojej rodziny jako dziesiąte z kolei dziecko; był darem dla matki jako dobry syn; był darem dla rodzeństwa jako dobry brat; był darem dla społeczeństwa jako dobry człowiek; był Twoim darem, Panie, dla Kościoła, szczególnie dla Kościoła Wrocławskiego, jako gorliwy kapłan i konsekwentnie do końca miłujący Kościół biskup.

Dziękujemy Ci, Panie, za ten dar Twojej dobroci.

Dziękujemy Ci także, Panie, za to, że chciałeś właśnie jego wybrać i dać mu szczególny udział w Twoim Krzyżu; że chciałeś, by on złożył bogatą ofiarę za nas w łączności z ofiarą Jezusa Chrystusa. Był on tego świadom, że jego cierpienia i życie są ofiarą dla Kościoła. Przed śmiercią powiedział: „ważne jest posługiwanie biskupie, ważne głoszenie Słowa Bożego, ale to, co ja teraz przechodzę, chyba jest najważniejsze".

Dziękujemy Ci, Panie, że dzięki jego chorobie, dzięki jego krzyżowi, wyzwoliłeś z tak wielu serc najlepsze ludzkie i chrześcijańskie wartości; że zjednoczyłeś setki i tysiące ludzi w modlitwie w jego intencji.

Teraz, Drogi Bracie Biskupie Józefie, otaczamy Twoją trumnę z tą samą życzliwością, miłością i poczuciem jedności, jak wtedy, kiedy otaczaliśmy Cię w czasie Twoich święceń kapłańskich. Wtedy serca

nasze wołały: witaj nowy biskupie! A teraz mówimy do Ciebie również całym sercem: żegnaj bracie biskupie! Do zobaczenia w domu Ojca! Czekaj na nas!

Ufamy, że kiedy przechodzisz z tego świata do wieczności, na Twoje spotkanie wyszła Maryja, Matka nasza, Którą w życiu tak kochałeś. Z Jej różańcem w ręku i trzymając gromnicę oddałeś ducha Bogu. Na widok Maryi wychodzącej Tobie na spotkanie, chcemy razem z Tobą wołać do Niej jak najserdeczniej: Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia, życie, słodyczy i nadziejo nasza, witaj! I Jezusa błogosławiony owoc żywota Twojego po tym wygnaniu nam okaż. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!

29

TELEGRAMY, PRZESŁANE Z WYRAZAMI WSPÓŁCZUCIA PO ŚMIERCI KS. BISKUPA JÓZEFA MARKA

Citta Vaticano, 6. III. 1978.

Ekscelencja
Henryk Gulbinowicz
ul. Katedralna 13
Wrocław

Ojciec Święty głęboki żal z powodu śmierci Józefa Marka Biskupa Pomocniczego wyraża, zanosząc gorące modlitwy do Pana Boga za Jego duszę

Kardynał Villot

Warszawa, 4. III. 1978.

Arcybiskup Metropolita
Henryk Gulbinowicz
ul. Katedralna 11
Wrocław

Przedwczesny zgon Biskupa Józefa Marka napełnia nas smutkiem, ślemy wyrazy współczucia po stracie tak dzielnego współpracownika, oddanego Kościołowi Wrocławskiemu, łączymy się w modlitwie do Matki Kościoła, aby sercem Swoim okazała Chrystusowi Apostoła wiary i miłości

Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski

Bonn, 7. III. 1978.

Jego Ekscelencja
Ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
ul. Katedralna 13
Wrocław — Polska

Najczcigodniejszemu Ks. Arcybiskupowi Henrykowi Gulbinowiczowi z powodu przedwczesnej śmierci Biskupa Pomocniczego Józefa Marka w imieniu własnym i w imieniu Konferencji Biskupów Niemieckich wyrażam serdeczne współczucie i zapewniam, że często będę w modlitwie wspominał zmarłego Biskupa Pomocniczego

Serdeczne pozdrowienia załączam

Oddany Józef Kardynał Hoeffner
Przewodniczący Konferencji
Biskupów Niemieckich

Split, 10. III. 1978.

Jego Ekscelencja
Arcybiskup Gulbinowicz
ul. Katedralna 13
Wrocław — Polska

W Twoim, Twojej Diecezji wielkim bólu z powodu przedwczesnego zgonu Biskupa Marka z całego serca uczestniczę

Arcybiskup Franic

Wiedeń, 3. III. 1978

Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
ul. Katedralna 13
W r o c ł a w

Wyrażam głębokie współczucie z powodu śmierci Biskupa Pomocniczego Marka, zapewniam o modlitwie za tego, który odszedł do wieczności

Ks. Prałat Squicciarini

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

30

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO NA ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA KAPŁAŃSKIE

Do Wszystkich Braci i Synów Kościoła Katolickiego!

W atmosferze radości paschalnej, którą wytwarza pełne nadziei oczekiwanie na zbliżające się Święta Zesłania Ducha Świętego, obchodzimy znowu — tak jak to czynimy od piętnastu lat — Światowy Dzień Modlitw o Powołania.

W tym niekrótkim czasie, który zbiega się z okresem naszego pontyfikatu, zastanawiamy się nad tym, ilu „robotników posłanych na żniwa' (por. Mt 9, 37 i Łk 10, 2) ilu „pracowników winnicy" (por. Mt

20, 1 i n.) doszło do wieczora swego znoju ziemskiego i stanęło przed Panem, by zdać sprawę ze swego dzieła i otrzymać nagrodę? Ilu innych zajęło ich miejsce? Zapewne wielu. Czy jednak wszystkie puste miejsca zostały zapełnione? Czy nowe szeregi tych, którzy podejmują świętą pracę duszpasterską, potrafią zaspokoić wszystkie potrzeby duchowe wzrastającej liczby ludności? Czy ci wszyscy, którzy już pracują na licznych i rozległych polach, powierzonych przez Pana swojemu Kościołowi, odczuwają miłość ewangeliczną, odwagę chrześcijańską, zapał apostolski, które to cechy są konieczne, by wypełnić wiernie, wspaniałomyślnie, skutecznie swoje zaszczytne posłannictwo?

Oto niespokojne pytania, które sprawiają, że z bólem doświadczamy naszej ograniczoności wobec zdarzeń i problemów, których wielkość przeżywamy.

Ale Dobry Pasterz, którego postać zarysowuje się w liturgii dzisiejszej niedzieli, wychodzi nam naprzeciw i podaje nam rękę. On zna nasze trudności, powiedział bowiem: „Żniwo jest wielkie, ale robotników mało". Dlatego nas zaprasza, a nawet nam nakazuje: „Proście, więc Pana żniwa, aby posłał robotników na żniwo Swoje" (Mt 9, 37—38). On Sam dał nam przykład takiej modlitwy, ponieważ przed wyborem apostołów spędził całą noc na rozmowie z Ojcem Swoim (por. Łk 6, 12—13), na końcu zaś Ostatniej Wieczerzy skierował do Niego Swoją modlitwę arcykapłańską (por. J 17)

Tak! Pan dał nam przykazanie, aby się modlić, i my się modlimy. Modli się Kościół w każdej części świata, zjednoczony w jednej wierze i w jednym wezwaniu, kierując do Boga w tym dniu z większym jeszcze zapałem swoje błaganie powszechne, które nigdy nie ustaje.

Ta modlitwa powinna nam pomóc w zrozumieniu i w coraz głębszym umiłowaniu tego wszystkiego, co Pan chciał nam powiedzieć o wspaniałym i radosnym darze powołania. Przemówił On do pierwszych wezwanych. Nauczył ich wiele rzeczy. Chciał, aby byli blisko Niego (por. Łk 3, 13, i n.). Wyjaśnił im ich życie i posłannictwo, gdy zwrócił się do nich z orędziem błogosławieństw (por. Mt 5, 1 i 11; Łk 6, 20 i n.), z mową misyjną (por. Mt 16), a szczególnie z kapłańskim testamentem, zanim złożył z siebie ofiarę (por. J 13, 14, 15, 16).

Chcielibyśmy teraz zapytać, szczególnie Was młodych: czy znacie myśl Jezusa na ten temat? Innymi słowy: czy dobrze znacie sprawy, o które się modlicie? Modlicie się za kapłanów, za zakonników, za misjonarzy, ale czy dobrze znacie tajemniczą i cudowną rzeczywistość kapłaństwa katolickiego, życia konsekrowanego na mocy ślubów, poświęcenia się misjom? Jeżeli nie znacie dobrze tych spraw, jak możecie je kochać, jak możecie je sobie przyswoić i odczuć je jako ideał życia, któremu trzeba pozostać wiernym na zawsze? A więc dzisiejszy tekst ewangeliczny wyjaśnia nam w swoich zadziwiających obrazach te dary Boże i pozwala nam lepiej je rozumieć. Gdy Jezus mówi o pasterzu i o owczarni, samego siebie przedstawia jako dobrego pasterza i przedstawia wspólnotę wierzących, tzn. swój Kościół jako owczarnię otwartą

na przyjęcie całej ludzkości (por. J 10, tu i tam; Konst. dogm. Lumen Gentium, nr 6, 9). Aby więc zrozumieć sens i wartość każdego powołania, trzeba właśnie przyłożyć swój umysł i swoje serce do tych dwóch rzeczywistości: do Chrystusa i do Kościoła. Tu jest światło, by powołanie przyjąć i pomóc, by wytrwać w tak głęboko zrozumianym powołaniu, wybranym dobrowolnie, mocno ukochanym.

Patrzycie na Chrysutsa. Mówimy to z miłością ojcowską i wielką ufnością, szczególnie Wam, młodym. Patrzcie na Jezusa z Nazaretu, Syna człowieka i Syna Boga, Najwyższego Kapłana nowego Ludu Bożego, Wiecznego Pasterza Swojego Kościoła, który oddał życie swoje za swoją trzodę, „przyjmując postać sługi ... stając się posłusznym aż do śmierci i do śmierci krzyżowej" (Flp 2, 7—8). Jak z czystego i Bożego źródła od Chrystusa pochodzi kapłaństwo Nowego Przymierza; zarówno kapłaństwo wspólne wiernych — na mocy sakramentu chrztu (por. Konst. dogm. Lumen Gentium nr 10, 11)), jak i kapłaństwo służebne — na mocy sakramentu kapłaństwa! (por. dla przykładu tamże nn. 10, 21, 23). „Od Niego pochodzi dar rad ewangelicznych dotyczących poświęconej Bogu czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, ugruntowanych w słowach i przykładach Pana" (tamże, n. 41). Od Niego także pochodzi nakaz misyjny: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody" (Mt 28, 19), by nieść Jego zbawienie rodzajowi ludzkiemu aż do skończenia świata (tamże, 28, 20); por. Konst. dogm. Lumen Gentium n. 17). Tylko zażyłość przeżywana dzień po dniu z Nim, w Nim i przez Niego, jest w stanie zrodzić i rozwinąć w sercu młodzieńca chęć oddania się zadaniom „sług Chrystusa u szafarzy tajemnic Bożych" (Kor 4, 1) bezpowrotnie, bez kompromisów i bez ustępstw, z radością wciąż nową i odradzającą, jak też chęć wytrwania w bolesnych zboowiązaniach wynikających z powołania chrześcijańskiego, które wypływa z chrztu św. i rozwija się przez całe życie. Patrzcie więc zawsze na Chrystusa, by nawiązać z Nim rozmowę decydującą i wierną.

Patrzcie również na Kościół. Jest on trzodą Pana, którą On zgromadził, której dalej przewodzi jak Dobry Pasterz i wzór każdego pasterza. Jest on owczarnią którą Pan zbudował, by w niej przyjąć i chronić trzodę. Jest on rodziną Bożą, w której w każdym czasie i w każdym narodzie dorastają jego synowie. Jest to Kościół niewidzialny i duchowy, rzeczywistość historyczna i tajemnica wiary, Kościół wczorajszy i dzisiejszy. Kościół zawsze istniejący. Według słów Soboru: „zmierza ku jednemu tylko, a mianowicie, by pod kierownictwem Ducha Św. Pocieszyciela prowadzić dalej dzieło samego Chrystusa, który przyszedł na świat, żeby dać świadectwo prawdzie, żeby zbawiać, a nie potępiać, żeby służyć, a nie żeby Jemu służono" (Konst. past. Gaudium et Spes n. 3). Dla tego Kościoła Chrystus ustanowił Swoje kapłaństwo. W tym Kościele Jezus wzbudził życie konsekrowane przez ślubowanie rad ewangelicznych. Temu Kościołowi Jezus powierzył ogromne zadanie wysiłku misyjnego dla całego świata.

Mówimy to Wam młodym, a także Wam starszym: starajcie się lepiej poznać te rzeczywistości i te prawdy, by bardziej je ukochać, by odkryć Wasze powołanie i nim żyć, by mu dochować wierności za pomocą łaski Pana.

Ale musimy jeszcze powiedzieć Wam — duszpasterzom, zakonnikom, zakonnicom, misjonarzom, wychowawcom, Wam — teologom i Wam ekspertom od duchowości, pedagogii i psychologii powołań: zapoznajcie się z tymi rzeczywistościami, nauczajcie tych prawd, by były zrozumiałe, ożywiające, pociągające, tak jak umiał to czynić Jezus, Mistrz i Pasterz. Oby nikt z naszej winy nie był pozbawiony wiedzy o tym, co powinien wiedzieć, by nadać swojemu własnemu życiu odmienną i lepszą orientację.

Kończymy razem te rozważania, kierując do samego Chrystusa nasze pokorne prośby:

Oświeceni i zachęceni Twoim słowem, prosimy Cię, Panie, za tych, którzy odpowiedzieli na Twoje wezwanie i żyją nim obecnie. Za Twoich biskupów, kapłanów i diakonów, a także za zakonników, braci i siostry, którzy poświęcili się Tobie, a ponadto za Twoich misjonarzy i za wielkodusznych świeckich, którzy działają w posługach ustanowionych lub uznanych przez Kościół św. Podtrzymuj ich w trudnościach, pocieszaj w cierpieniach, bądź z nimi w ich samotności, ochraniaj ich w prześladowaniach, umacniaj ich w wierności.

Prosimy Cię, Panie, za tych, którzy co dopiero otwierają swoje dusze na Twoje wezwanie, albo przygotowują się do pójścia za nim. Niech Twoje słowo ich oświeca, niech Twój przykład ich pociąga, niech Twoja łaska ich prowadzi aż do wyższych święceń, do ślubów zakonnych, do powołania misyjnego.

Dan w Watykanie, dnia 1 lutego 1978 roku, piętnastego roku naszego Pontyfikatu

(—) Paweł VI, papież

31

STATUTY PAPIESKICH DZIEŁ MISYJNYCH

ŚWIĘTA KONKREGACJA DLA EWANGELIZACJI NARODÓW CZYLI ROZKRZEWIANIA WIARY

Kierując się przekonaniem o potrzebie dostosowania Statutów Papieskich Dzieł Misyjnych do nowych po Soborze Watykańskim II warunków, Święta Kongregacja dla Ewangelizacji Narodów zleciła Radzie Wyższej tych Dzieł przestudiowanie rewizji dotychczasowych Statutów pod kątem ich zgodności z nauką i przepisami Dekretu „Ad Gentes".

Poczynając od 1968 roku zredagowano już i przedyskutowano kilka rozmaitych projektów.

Ostatni z tych tekstów, zredagowany w 1974 roku, był kolejno poddany ocenie Dyrektorów Papieskich Dzieł Misyjnych, ich Radzie Wyższej (na zebraniu w maju i w listopadzie 1975 r.), Przewodniczącym Komisji Biskupich dla Spraw Misji zebranym w Rzymie w kwietniu 1975 r, wreszcie Zgromadzeniu Plenarnemu Świętej Kongregacji dla Ewangelizacji Narodów (w listopadzie 1975 r.).

Ten właśnie tekst, przestudiowany i przyjęty przez wymienione odrębne instancje, a przeznaczony dla Dzieł: Rozkrzewiania Wiary, Świętego Piotra Apostoła, Świętego Dziecięctwa i Papieskiej Unii Misyjnej, został wreszcie w dniu 10 kwietnia br. przedstawiony Papieżowi.

Ojciec Święty zechciał łaskawie niniejsze normy zatwierdzić „ad experimentum" na przeciąg trzech lat, z możliwością przedłużenia tego terminu przez Świętą Kongregację dla Ewangelizacji Narodów aż do momentu udzielenia tym Statutom stałej aprobaty.

Niniejszym ogłaszamy i publikujemy te Statuty, owoc wieloletniej zbiorowej refleksji, w ufnym przekonaniu, że przyczynią się one do rozwoju coraz to płodniejszej współpracy misyjnej poprzez Papieskie Dzieła Misyjne.

Rzym, dnia 1 maja 1976

Arbp D. Simon Lourdusamy
Sekretarz

Angelo Card. Rossi
Prefekt

STATUTY

ARTYKUŁ I. WŁADZE

I. Władza centralna

1. Papież sprawuje władzę nad Papieskimi Dziełami Misyjnymi za pośrednictwem Świętej Kongregacji dla Ewangelizacji Narodów, której Sobór Watykański II powierzył kierownicze prowadzenie i koordynowanie współpracy misyjnej (Ad Gentes, n. 29).

Ogół biskupów jest reprezentowany w kierownictwie Kongregacji poprzez wyłonionych z jego grona przedstawicieli.

2. W swym podporządkowaniu Świętej Kongregacji dla Ewangelizacji Narodów Papieskie Dzieła Misyjne zachowują wewnętrzną autonomię i rządzą się własnymi statutami.

3. Komitet Najwyższy „czuwa, by każde z Papieskich Dzieł Misyjnych rozwijało się prawidłowo i owocnie we własnym zakresie działalności i rozwiązuje wynikające przy tym między nimi trudności" (Motu Proprio „Decessor Noster" z dnia 24 czerwca 1929, n. V).

Kardynał-Prefekt Świętej Kongregacji dla Ewangelizacji Narodów jest Przewodniczącym tego Komitetu, a Sekretarz Świętej Kongregacji jest z urzędu jego Wiceprzewodniczącym.

Członkami Komitetu Najwyższego są: Sekretarze generalni i po jednym delegacie z każdego z czterech Papieskich Dzieł Misyjnych.

Wicesekretarz Generalny Dzieła Rozkrzewiania Wiary uczestniczy w zebraniach Komitetu Najwyższego jako „actuarius".

4. a) Papieskie Dzieła Misyjne Rozkrzewiania Wiary, Św. Piotra Apostoła i Papieska Unia Misyjna podlegają kierownictwu jednej Wspólnej Rady Wyższej (*Consilium Superius*), z siedzibą w Rzymie przy Świętej Kongregacji dla Ewangelizacji Narodów.

b) Sekretarz Kongregacji jest z prawa przewodniczącym wymienionej Rady Wyższej i ją reprezentuje.

c) W skład Rady Wyższej wchodzą:

— przewodniczący,
— sekretarze generalni czterech Papieskich Dzieł Misyjnych,
— dyrektorzy krajowi Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Św. Piotra Apostoła i Unii Misyjnej,
— podsekretarze: Rady dla Spraw Publicznych Kościoła, Świętej Kongregacji Biskupów i Świętej Kongregacji dla Kościołów Wschodnich,
— ewentualnie niektórzy jeszcze radni mianowani dla specjalnych racji przez Świętą Kongregację dla Ewangelizacji Narodów.

d) Aspekt kolegialny i powszechny Rady Wyższej znajduje swój wyraz w uczestnictwie w niej dyrektorów krajowych jako delegatów Kościołów lokalnych. Ogólne dobro misji będzie zawsze ich główną troską.

e) Każde z trzech Dzieł ma swój sekretariat międzynarodowy, kierowany przez sekretarza generalnego, którego mianuje Święta Kongregacja na okres pięcioletni po uprzednim zasięgnięciu opinii u dyrektorów krajowych. Mandat ten może być ponawiany.

f) Rada Wyższa będzie swe zwykłe zebrania doroczne odbywała w maju dla:

— dokonania rozdziału funduszów zebranych przez dyrekcje krajowe;
— ustalenia wiążących priorytetów przy przydzielaniu dotacji na cele misyjne;
— przebadanie metod pastoralnych w działalności Papieskich Dzieł Misyjnych;
— rozwiązania problemów związanych z ich organizacją.

Do uczestnictwa w tym zebraniu winni być zaproszeni wszyscy członkowie Rady Wyższej.

g) Sekretarze generalni Dzieła Rozkrzewiania Wiary i Dzieła Św. Piotra Apostoła przedstawiają Radzie Wyższej projekt rozdziału dotacji misyjnych zwyczajnych i nadzwyczajnych. Przedłożą jej również roczny raport z funduszów przyjętych oraz z dotacji wypłaconych na cele misyjne.

h) Ustalając normy odnośnie przydzielania misyjnych dotacji, Rada Wyższa kierować się będzie ogólnymi wytycznymi wydanymi przez

Świętą Kongregację dla Ewangelizacji Narodów. Przydział słuszny — każdemu stosownie do jego potrzeb — i skuteczny, to znaczy z przeznaczeniem na cele duszpasterstwa misyjnego, wymaga zdobycia uprzednio solidnych informacji oraz uwzględniania opinii zainteresowanych konferencji biskupich oraz doświadczonych ekspertów.

i) Rada Wyższa popierać będzie kontakty i współpracę między dyrekcjami krajowymi. Spotkania między nimi, czy to o charakterze międzynarodowym, czy też zawężone do jakiegoś regionu, dawać będą okazję osobom kierującym krajowymi centralami misyjnymi do wymiany poglądów, informacji i doświadczeń, co będzie wpływało ubogacająco na wszystkich uczestniczących w tych spotkaniach i będzie pobudzało każdego do rewizji i — w razie potrzeby — odnowy własnych metod pracy.

j) Celem skuteczniejszego wypełniania swych zadań Rada Wyższa w swej wewnętrznej działalności może kierować się własnym regulaminem.

5. a) Dziełem Świętego Dziecięctwa albo Dziecięctwa Misyjnego (przejściowo, dopóki nie nastąpi połączenie Rad Wyższych) kieruje jego własna Rada Wyższa, której Przewodniczącym jest Sekretarz Świętej Kongregacji dla Ewangelizacji Narodów.

b) Ta sama Kongregacja mianuje na okres pięcioletni Sekretarza Generalnego tego Dzieła, po uprzednim przekonsultowaniu tej sprawy z Radą Wyższą. Mandat ten może być ponawiany.

c) W skład Rady Wyższej wchodzą:

— przewodniczący,
— sekretarz generalny,
— dyrektorzy krajowi Dzieła,
— trzech członków wybranych z Komitetu zelatorów i mianowanych przez Radę Wyższą; wskazane jest, by były nimi osoby świeckie.

d) Raz do roku Rada Wyższa będzie miała zebranie zwyczajne. Zakres działania i kompetencje tej Rady są tego samego charakteru, co i Rady Wyższej trzech pozostałych Papieskich Dzieł Misyjnych.

e) Radę Wyższą wspomaga komitet zelatorów, tj. osób powołanych do przebadania akt związanych z podaniami o pomoc oraz do przygotowania projektu przydziału zasiłków.

II. **Dyrekcje Krajowe i Diecezjalne**

6. a) W każdym kraju będzie ustanowiona Rada Krajowa i Dyrekcja Krajowa wspólna dla wszystkich czterech Dzieł z dyrektorem krajowym na czele. Będzie on mianowany na okres pięcioletni przez Świętą Kongregację dla Ewangelizacji Narodów na wniosek miejscowej konferencji Episkopatu. Jego mandat może być ponawiany.

b) Rada Krajowa Papieskich Dzieł Misyjnych składa się z dyrektora krajowego, z sekretarzy krajowych poszczególnych Dzieł, z dyrektorów

diecezjalnych bądź — w razie ich większej liczebności — z ich delegatów. Struktura składu członków Rady Krajowej może być różna, byleby tylko w dostatecznej mierze uczestniczyli w niej przedstawiciele ośrodka krajowego i delegaci diecezjalni.

c) Co roku dyrektor krajowy przedstawi Radzie Krajowej sprawozdanie z działalności finansowej i ideowej poszczególnych Dzieł.

d) Rada Krajowa rozpatrzy i zatwierdzi bilans finansowy: przychody i rozchody, koszty administracji i propagandy uzgodnione przez dyrekcję krajową i dyrekcje diecezjalne. Przyjmie też program Działalności Dzieł zarówno w dziedzinie animacji, jak i organizowania pomocy materialnej.

e) Co roku dyrektor krajowy przedstawi sekretarzom generalnym Dzieł raport z działalności finansowej i ideowej poszczególnych Dzieł w swoim kraju.

f) Co roku również przedstawi analogiczny raport konferencji miejscowego Episkopatu za pośrednictwem Komisji Episkopatu do Spraw Misji.

g) Po odjęciu koniecznych wydatków poniesionych przez dyrekcję krajową i dyrekcje diecezjalne, fundusze zebrane przez dyrekcje krajowe na rzecz Misji będą bez uszczuplenia oddawane do dyspozycji sekretariatów generalnych poszczególnych Dzieł.

h) Rada Krajowa może opracować bardziej szczegółowe regulaminy, usprawniające dobrą organizację jej pracy oraz działalności poszczególnych Dzieł.

i) Gdzie wymagałyby tego lokalne warunki, Dzieło Świętego Dziecięctwa może mieć własną Radę Krajową, której dyrektor będzie mianowany na okres pięcioletni przez Świętą Kongregację dla Ewangelizacji Narodów na wniosek konferencji miejscowego Episkopatu. Mandat jego może być ponawiany. Zadania i kompetencje Rady Krajowej będą się odpowiednio pokrywały z tymi, jakie posiada omówiona wyżej Rada Krajowa pozostałych Dzieł.

j) Pamiętając o charakterze episkopalnym Papieskich Dzieł Misyjnych, Rady Krajowe będą czuwały, by ich działalność scalała się z diecezjalną i międzydiecezjalną inicjatywą duszpasterską na rzecz Misji, dla zapewnienia w tym ważnym punkcie jedności i harmonijnego rozwoju. Dla zachowania swej tożsamości Papieskie Dzieła Misyjne będą się strzegły, by nie funkcjonowały na marginesie życia duszpasterskiego diecezji i nie tworzyły struktur paralelnych. Kierować się będą ogólnymi wytycznymi ze strony Komisji Episkopatu do Spraw Misji (Motu Proprio Eccl. Sanctae, III, 9, 11 i Instrukcja „Quo Aptius", A). Gdzie istnieje Krajowa Rada Misyjna jako organ wspomnianej Komisji, Papieskie Dzieła Misyjne ze względu na swe znaczenie będą w niej w sposób należny reprezentowane. Rada ta będzie je wspomagała w urzeczywistnianiu ich zadań i strzegła priorytetu ich celów.

7. a) W każdej diecezji biskup mianuje, najlepiej po konsultacji z dyrektorem krajowym, dyrektora diecezjalnego Papieskich Dzieł Misyjnych, o ile możliwe jednego dla wszystkich czterech Dzieł. Pożądaną jest rzeczą, by ten sam dyrektor był jednocześnie delegatem biskupim dla spraw misji („Eccl. Sanctae", III, 4).

b) Dyrektor diecezjalny wspomagany przez swych współpracowników jest do dyspozycji biskupa dla świadczenia mu pomocy w utrzymaniu we wszystkich dziedzinach duszpasterstwa diecezjalnego otwartości dla potrzeb misyjnych Kościoła Powszechnego.

c) Ofiary wiernych zebrane na Misje będą bez uszczuplenia przekazywane dyrekcji krajowej. Nie mogą być one obracane na cele partykularne.

ARTYKUŁ II. CZTERY PAPIESKIE DZIEŁA MISYJNE

I. Papieskie Dzieło Misyjne Rozkrzewiania Wiary

1. W ścisłej współpracy i doskonałej harmonii z pozostałymi Papieskimi Dziełami Misyjnymi, Dzieło Rozkrzewiania Wiary ma za cel:

a) Budzić zainteresowanie dla powszechnej ewangelizacji we wszystkich ośrodkach Ludu Bożego: w rodzinach, we wspólnotach podstawowych, w parafiach, w szkołach, w luźnych ruchach, w organizacjach, by cała diecezja stała się świadomą swego powszechnego powołania misyjnego. Dla osiągnięcia tego celu konieczna jest solidna organizacja parafialna.

b) Popierać we wspólnotach chrześcijańskich powołania misyjne i wzajemną pomoc między wszystkimi Kościołami.

Ofiary wiernych z całego świata zezwalają na wypracowanie programu służebnej pomocy dla wszystkich Kościołów na terenach misyjnych, by w sposób stały zaradzić ich potrzebom najbardziej istotnym.

2. Dzieło prowadzi swą działalność w ciągu całego roku, wzmagając ją szczególnie w październiku, z punktem kulminacyjnym w przedostatnią niedzielę tego miesiąca, tzw. Niedzielę Misyjną.

3. Rady Krajowe tego Dzieła ustalą w oparciu o rozpoznanie konkretnych warunków lokalnych na odcinku kościelnym, czy należy dawnym wzorem nadawać Dziełu formę organizacyjną, przyjmując do niego członków. To samo należy odnieść do wszystkich pozostałych Papieskich Dzieł Misyjnych. Nie można jednak przy tym zapominać, że Dzieła te z natury swej zwracają się do wszystkich z apelem o współpracę. Członkowie ich winni zatem być w swoim środowisku promotorami powszechnego ducha misyjnego.

II. Papieskie Dzieło Misyjne Św. Piotra Apostoła

4. Dzieło to powstało dla uwrażliwienia chrześcijan na sprawę formacji rodzimego kleru w Kościołach Misyjnych. Zaprasza ono do

współpracy w przygotowaniu kandydatów do kapłaństwa poprzez pomoc duchową i materialną. Fundusze, pochodzące z ufundowanych stypendiów pieniężnych i rzeczowych, ze składek i innych darów zezwalają na zakładanie i rozwój licznych niższych i wyższych seminariów diecezjalnych. W ten sposób Dzieło Św. Piotra Apostoła wiele przyczyniło się do wzrostu kleru tubylczego. Na tym odcinku pełni ono nadal bardzo ważną rolę.

5. Ostatnio Dzieło to stopniowo poszerzyło swe zadania na świadczenie pomocy domom formacyjnym dla kandydatów i kandydatek do życia zakonnego.

III. Papieskie Dzieło Misyjne Świętego Dziecięctwa lub Dziecięctwa Misyjnego

6. Dzieło to jest usługą Kościołów lokalnych, wspomagające wychowawców w rozbudzaniu i rozwijaniu u dzieci (u młodzieży) katolickiej świadomości misyjnej i prowadząc do dzielenia się skarbami wiary i środkami materialnymi z dziećmi krajów i Kościołów uboższych pod tym względem.

7. Składki i ofiary dzieci z wszystkich krajów stanowią fundusz solidarności, mający za cel przychodzić z pomocą dziełom i instytucjom obsługującym dzieci biedniejsze na tamtych terenach.

8. Mając zadanie głęboko wychowawcze, Dzieło to ma uwzględniać czynniki pedagogiczne w swych metodach wdrażania do formacji misyjnej i w apelach do szlachetnej szczodrości. W budzeniu u dzieci świadomości misyjnej dostosuje się do ich mentalności, wieku, środowiska i ich możliwości. Posługując się własnymi środkami czy też wykorzystując struktury właściwe katechezie, włączać się będzie zawsze w całokształt duszpasterskich inicjatyw w wychowaniu chrześcijańskim, wnosząc w nie otwartość dla spraw misyjnych.

9. Uwzględniając miejscowe możliwości Dzieło urządza co roku Światowy Dzień Dzieci. Przy tej okazji uwaga dzieci niech będzie skierowana na duchowe i materialne potrzeby wielu dzieci na całym świecie; należy ich zachęcić do niesienia im pomocy poprzez modlitwy, samozaparcie, datki pieniężne oraz do pomagania im w odkrywaniu oblicza Jezusa Chrystusa. W ten sposób dzieci całego świata będą uczyły się nawzajem się poznawać, kochać i sobie pomagać.

10. Zakładając, że wychowanie dzieci wymaga metod do nich dostosowanych, prowadzący Dzieło, zarówno na szczeblu krajowym jak i diecezjalnym, winni posiadać odpowiednie w tym względzie kwalifikacje.

11. Za zgodą Konferencji Episkopatu i z uwzględnieniem możliwości oddania się młodzieży służbie misyjnej w ramach Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Rada Krajowa ustali, do jakiego wieku dzieci bądź młodzież będą wdrażać do tej służby w ramach Dzieła Świętego Dziecięctwa.

IV. Papieska Unia Misyjna Duchowieństwa
(kapłanów, zakonników i zakonnic)

12. Papieska Unia Misyjna jako specjalna usługa Papieskich Dzieł Misyjnych ma za cel umisyjnienie (tzn. formację i informację) kapłanów, zakonników i zakonnic, jak również kandydatów do kapłaństwa lub do życia zakonnego, krótko mówiąc, wszystkich ludzi, którzy z racji swego powołania mają prowadzić i ożywiać Lud Boży.

13. Znajomość spraw misyjnych i wrażliwość na nie Unia zatwierdzać będzie stosownymi metodami czy to poprzez własne środki oddziaływania, czy też apelując do instytucji bądź osób zajmujących się początkową lub stałą informacją duchową kapłanów, zakonników i zakonnic, diakonów i wszystkich społecznych zelatorów. Unia będzie ich wspomagać w uświadomieniu im własnej ich odpowiedzialności wobec dzieła powszechnej ewangelizacji w duchu solidarności z zatrudnionymi w apostolacie na całym świecie. W ten sposób będzie dla nich sprawą oczywistą obowiązek aktywnego umisyjnienia powierzonych ich kierownictwu wspólnot. Unia będzie im pomagać w znalezieniu do tego celu najbardziej duszpastersko odpowiednich metod.

14. Pomyślność pozostałych Papieskich Dzieł Misyjnych w dużym stopniu zależy od żywotności Papieskiej Unii Misyjnej, gdy znajdujący się w jej szeregach przede wszystkim zabiegać będą, by duch misyjny rozwijał się we wspólnotach chrześcijańskich.

15. Wskazaną jest rzeczą, by w każdej dyrekcji krajowej, ewentualnie również i w ośrodkach diecezjalnych, był wyznaczony ktoś odpowiedni do prowadzenia Unii.

ARTYKUŁ III. UWAGI OGÓLNE

1. W razie potrzeby Rada Wyższa Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Św. Piotra Apostoła i Papieskiej Unii Misyjnej może opracować bardziej szczegółowe normy regulujące jej działalność, korzystając w tym względzie z pomocy sekretariatów międzynarodowych poszczególnych Dzieł. Rada Wyższa Dzieła Świętego Dziecięctwa (Dziecięctwa Misyjnego) może postąpić podobnie.

2. Ze względu na wielkie zróżnicowanie w poszczególnych Kościołach sytuacji duszpasterskich, struktur i poglądów Papieskie Dzieła Misyjne winny przyjąć pewną elastyczność w swej organizacji i metodach działania i przystosować się do warunków lokalnych. Za zgodą miejscowej Konferencji Episkopatu, Rada Krajowa Papieskich Dzieł Misyjnych może przedłożyć Radzie Wyższej wnioski w tej materii sformułowane w sposób bardziej odpowiadający miejscowym warunkom.

3. Kościołom o świeżej jeszcze chrystianizacji zaleca się możliwie szerokie otwarcie się w kierunku powszechnego dynamizmu misyjnego przez zakładanie na ich terenie jak najwcześniej solidnie prowadzonych Papieskich Dzieł Misyjnych. Oczywiście ich formy orga-

nizacyjnie mogą się rozwijać stopniowo, zbytni bowiem pośpiech w mnożeniu ich struktur mógłby okazać się szkodliwy dla ich owocnej działalności.

DODATEK: NOTA HISTORYCZNA

1. Dzieło Rozkrzewiania Wiary zostało założone w Lyonie w 1822 roku przez osoby świeckie, wśród których czołową pozycję zajmowała Maria Paulina Jaricot. Za zachętą papieży Dzieło rozwinęło się w wielu diecezjach Francji, następnie w innych krajach europejskich i nieco później także w Ameryce. Od roku 1928 zaczyna być erygowane i w kościołach misyjnych. Obecnie istnieje w 85 krajach. Dla nadania mu jeszcze większej rozpiętości i uniwersalnego charakteru, nadano mu 3 maja 1922 r. statuty papieskie. Centralną jego siedzibę przeniesiono do Rzymu. W ten sposób Dzieło stało się oficjalnym organem Kościoła we współpracy misyjnej.

2. Dzieło Świętego Dziecięctwa zostało założone w roku 1843 staraniem bpa de Forbin-Janson z Nancy. Od początku znalazło poparcie ze strony Stolicy Apostolskiej. Szybko rozwinęło się we Francji, w innych krajach europejskich i w Ameryce. W ostatnich czasach działa już i w wielu krajach misyjnych. Obecnie posiada 60 dyrekcji krajowych. Swą siedzibę centralną ma jeszcze w Paryżu.

3. W roku 1889 w Caen, również we Francji, Panie Stefania i Janina Bigard (matka i córka) dały początek Dziełu św. Piotra Apostoła. I ono dzięki poparciu Stolicy Apostolskiej rozwinęło się w większości diecezji w Europie i w Ameryce. W roku 1920 przeniesiono jego siedzibę do Rzymu. W dniu 24 czerwca 1929 r. przyznano mu oficjalny tytuł Dzieła Papieskiego. Jest ono ściśle związane z Dziełem Rozkrzewiania Wiary.

4. Papieska Unia Misyjna (Unio Cleri pro Missionibus) została założona w roku 1916 we Włoszech przez O. Pawła Mannę. Od początku miała aprobatę Stolicy Apostolskiej. Rozwinęła się szybko w większości diecezji na wszystkich kontynentach. Istnieje w ponad 50 krajach. W dniu 14 kwietnia 1937 roku Unia otrzymała oficjalny tytuł Dzieła Papieskiego. Zapoczątkowana jako stowarzyszenie kapłańskie, 14 lipca 1949 roku została rozciągnięta na zakonników i zakonnice. Jej centralna siedziba jest w Rzymie.

32

LIST PO WIZYCIE „AD LIMINA"

SACRA CONGREGATIO PRO INSTITUTIONE CATHOLICA — Rzym, dnia 10. XI. 1977
Prot. nr 915/77
(w odpowiedzi powołać się na powyższy numer)

Ekscelencjo!

Z żywym zainteresowaniem przyjęliśmy Sprawozdanie z ostatniego pięciolecia dotyczące sytuacji religijnej tejże Archidiecezji, które Ekscelencja był łaskaw przedstawić nam z okazji przybycia „ad limina". Serdecznie dziękujemy za Waszą uprzejmość okazaną nam tak radosnymi wiadomościami.

Z prawdziwym zadowoleniem zauważyliśmy na pierwszym miejscu, że „lud Boży ceni bardzo swoje duchowieństwo, a szczególnie, że dzieci i młodzież zbliżają się do swoich kapłanów..." oraz, że „wierny lud utrzymuje kler Archidiecezji pod względem materialnym". W rzeczywistości kontakty te — naznaczone „wielką miłością" — pozwalają Waszym gorliwym współpracownikom — kapłanom rozwijać skuteczne apostolstwo przepełnione bogatymi owocami dobra.

Po drugie, wspominając w szczególności Wasze Metropoltalne Wyższe Seminarium Duchowne, szczerze cieszymy się, że ten zacny Instytut, cieszący się tak chwalebną tradycją, stanowi serce działalności diecezjalnej czy to przez budzenie powołań kapłańskich, czy to dzięki organizowanym w nim rekolekcjom; lecz przede wszystkim, że doświadczeni i wykształceni profesorowie dbają o formację wybranej grupy kandydatów do kapłaństwa — zgodną z nauką soboru oraz dostosowaną do potrzeb duchowych wiernych. Z całkowitą słusznością Sprawozdanie zapewnia nas, iż „ludzka pedagogika, duchowa i kulturalna, dąży do głębokiej formacji alumnów, przy czym sprawą zasadniczą jest „esse in Christo' ".

Podzielając uzasadnione zadowolenie Ekscelencji z pomyślnego rozwoju tegoż Seminarium, życzymy, aby i w przyszłości ten zacny Instytut był zawsze radością Waszego serca oraz wielką korzyścią dla wiernych powierzonych Waszej trosce duszpasterskiej.

Oby Pan raczył potwierdzić nasze serdeczne i gorące życzenia, obdarzając szczególnie obfitym błogosławieństwem wszystkie przedsięwzięcia apostolskie Waszej Ekscelencji oraz Waszych gorliwych współpracowników.

Chętnie korzystam również z okazji, aby podpisać się wyrazami głębokiego szacunku

oddany w Jezusie Chrystusie
Waszej Ekscelencji
(M. Kard. Garrone)

LIST PASTERSKI ARCYBISKUPA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO NA TYDZIEŃ MODLTW O POWOŁANIA Z OKAZJI 30-LECIA METROPOLITALNEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO WE WROCŁAWIU (wyjątki)

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry, Drodzy Bracia Kapłani.

1. Kościół cały we wszystkich krajach, jak ziemia długa i szeroka, świadom swego posłannictwa i swoich potrzeb, modli się w dniu dzisiejszym w niedzielę 16 kwietnia o powołania kapłańskie. Słowami Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana, wszyscy Jego wyznawcy proszą Ojca Niebieskiego, Pana żniwa, „aby posłał robotników na żniwo swoje" (Mt 9, 38). To zespolone wołanie modlitewne wszystkich chrześcijan ze wszystkich krajów i kontynentów, ze wszystkich ludów, narodów i ras do jednego wspólnego Ojca, o nowych, licznych i dobrych kapłanów, ma swoje głębokie uzasadnienie teologiczne, ale jest także podyktowane aktualnymi potrzebami Kościoła na całym świecie.

2. Kościół bowiem nie mógłby istnieć bez kapłanów, którzy pod przewodnictwem biskupów idą na cały świat i głosząc Ewangelię, pełnią w imieniu Chrystusa i z Jego polecenia posługę słowa i miłości, a nade wszystko uczestnicząc w Jego funkcji kapłańskiego pośrednictwa sprawują w Jego imieniu i w Jego zastępstwie Przenajświętszą Ofiarę Eucharystyczną i inne posługi sakramentalne. To oni właśnie, „pilni współpracownicy stanu biskupiego" (KK 28) są wraz z biskupami, wchodząc w ich apostolskie posłannictwo, świadkami Chrystusa „aż po krańce ziemi" (Dz 1, 8).

3. Jeżeli zawsze Kościół potrzebował kapłanów, to dziś odczuwa ich brak w sposób szczególny, nie tylko dlatego, że pewna ich liczba opuściła szeregi kapłańskie, ani nawet nie dlatego, że w ostatnich latach w wielu krajach zmniejszyła się liczba nowych powołań, ale także, a może przede wszystkim dlatego, że przed chrześcijaństwem otwarły się w ostatnich dziesiątkach lat szerokie perspektywy ewangelizacji, że cały świat nam się przybliżył i rozszerzyła się w nim obecność Kościoła. O kapłanów wołają więc kraje stare, które zaczynają głębiej i pełniej pojmować swoje chrześcijaństwo, ale niemniej głośno wołają o nich kraje nowe, w których chrześcijaństwo dopiero się zakorzenia; potrzebują ich także i zaczynają się o nich dopraszać te kraje, w których chrześcijaństwo było jakby uśpione i zaczyna się z tego letargu coraz wyraźniej budzić.

4. Dlatego budzenie i rozwój nowych powołań kapłańskich stało się szczególną troską całego Kościoła: Ojca św., biskupów, kapłanów i całego Ludu Bożego. W szczególny sposób jest to troska biskupów, którzy bez pomocy kapłanów byliby bezsilni i są w posługiwaniu ewangelicznym tak z nimi złączeni, że stanowią jak gdyby jeden przedmiot działania, „stanowią — jak mówi Sobór — ze swym biskupem jedno grono

kapłańskie" (unum presbiterium — KK 28), tak iż troska biskupa o nich jest niejako troską o siebie, o swoje posłannictwo, o możliwość jego wykonywania. A że potrzeby naszej archidiecezji w zakresie posługi kapłańskiej nie są mniejsze niż całego Kościoła, a większe niż wielu innych diecezji polskich, przeto Was, Drodzy Bracia i Siostry i Was, Ukochani Bracia Kapłani, usilnie proszę i błagam zarówno o modlitwę w intencji powołań kapłańskich, jak i o szczególną nad nimi opiekę, o ich budzenie i kształtowanie, o pilne baczenie, aby dostrzec tych, których Bóg woła do swej służby, podać im pomocną dłoń, strzec przed niebezpieczeństwami, wspierać modlitwą, kierować ku dobremu, oczyszczać intencję i uwrażliwiać na Chrystusowe wołanie.

5. Szczególne zadania i bardzo szerokie możliwości stoją tu przed rodzicami i duszpasterzami. To nie kto inny, ale matka, kapłanka domowego ogniska, czyni nad swym dzieckiem pierwszy znak krzyża, składa jego rączki do modlitwy i wraz ze swą matczyną miłością przekazuje mu miłość ku jego Stwórcy i Zbawcy. To nie kto inny, ale oddany swej rodzinie, ofiarny w pracy i trosce, poszukujący szlachetnych świateł życia ojciec wznosi myśli i dążenia swego syna do dóbr wyższych, duchowych, nadprzyrodzonych i szczepi w jego sercu cnoty niezbędne, jako sprawdzian powołania i warunek jego realizacji. To nie co innego, jak ów duch chrześcijański, atmosfera pobożności, wzajemnej miłości, życzliwości dla wszystkich, cierpliwości, pracowitości, gotowości do ofiar i to wszystko, co można by nazwać religijną kulturą rodziny, pozwala młodym chłopcom usłyszeć cichy głos Chrystusowego wołania.

6. Powołanie nie jest łaską daną jednemu człowiekowi, czy nawet rodzinie. Jest ono darem danym dla wspólnoty, dla parafii, dla diecezji, dla całego Kościoła. Dlatego do szczególnej troski o powołania obowiązana jest każda parafia oraz jej duszpasterze. Wszyscy parafianie mogą i są obowiązani chrześcijańską troską, gotowością do pomocy, modlitewnym zainteresowaniem, a nawet życzliwym niepokojem otoczyć tych, którzy wychodząc z ich szeregu, sposobią się do stanu kapłańskiego. Zwłaszcza duszpasterze powołani są do tego, aby szlachetnie, ale niewahliwie, z braterskim oddaniem nimi kierowali, słowem i przykładem ukazywali im wzniosłość i szlachetność celu, do którego dążą, i zadań, jakie przed nimi stoją, aby usuwać z ich drogi przeszkody i uczyć ich przezwyciężania. Cała parafia z duszpasterzami na czele niech im nie szczędzą przede wszystkim wsparcia modlitewnego. Niech Wasza, drodzi moi, modlitwa towarzyszy im ustawicznie.

7. Bezpośrednie przygotowanie do kapłaństwa otrzymują powołani w Seminarium Duchownym, gdzie dokonuje się proces ostatecznego wypróbowania i niejako sprawdzenia powołania oraz takie urobienie kandydata, taka jego formacja, aby mógł podjąć i wypełnić zadania i obowiązki stanu kapłańskiego. Sprawdzenie powołania polega na tym, że zarówno kandydat jak i Kościół, biskup, muszą dojść do całkowitego przekonania, że Bóg go rzeczywiście powołuje: „nikt bowiem sam nie

bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga" (Hbr 5, 4). Zadaniem Seminarium jest więc przede wszystkim uzyskanie jasnego i pełnego rozeznania powołania. Nie jest to zadanie łatwe; „ażeby można było urobić sobie sąd o zdatności lub niezdatności do stanu kapłańskiego, należy wziąć pod uwagę przymioty osobiste i moralne młodych kandydatów (np. szczerość, dojrzałość uczuciową, uprzejmość, wierność obietnicom, ciągłą troskę o sprawiedliwość, zmysł przyjaźni, słuszność wolności i odpowiedzialności, ochotę do pracy; chęć współpracy z innymi itp.); przymioty duchowe (np. miłość względem Boga i bliźniego, duch braterstwa i wyrzeczenia, zdolność do nauki wypróbowana czystość, duch wiary i zmysł kościelny, gorliwość apostolska i misyjna) oraz przymioty intelektualne (np. prawy i zdrowy rozsądek, dostateczne zdolności do zdobycia studiów teologicznych, właściwe pojmowanie kapłaństwa i jego sytuacji itp.)" (Ratio fundam. 34).

8. Niemniej ważnym i istotnym zadaniem Seminarium jest przygotowanie alumnów do kapłaństwa, ich formacja duchowa, intelektualna i duszpasterska. Formacja duchowa polega nie tylko na wyrobieniu i utrwaleniu cnót potrzebnych kapłanowi i wychowaniu w duchu ofiary, ale także, a nawet przede wszystkim na wprowadzeniu ich w ducha modlitwy i ciągłego pogłębiania zażyłości z Bogiem, który nas powołuje, na praktycznym przeżywaniu tajemnicy Kościoła i stałym zjednoczeniu ze wspólnotą wiernych przez działalność ewangelizacyjną i modlitwę liturgiczną, z której „spływa na nas łaska i z największą skutecznością przez nią dokonuje się uświęcenie człowieka w Chrystusie oraz uwielbienie Boga, które jest celem wszystkich innych dzieł Kościoła" (KL 10). Przez umiłowanie liturgicznej służby Bożej, ustawiczny udział w tajemnicy Eucharystii i życie sakramentalne, kandydat musi się upodobnić w szczególny sposób do Chrystusa i przyjąć regułę życia kapłańskiego, wyrażoną w słowach Jezusa „Za nich ja poświęcam samego siebie w ofierze" (J 17, 19).

9. Formacja intelektualna zmierza do zdobycia obszernej i gruntownej wiedzy filozoficznej i teologicznej i temu celowi służą formalne studia alumnów we Wrocławiu. Formacja duchowa i intelektualna stanowi podstawę formacji duszpasterskiej, a więc bezpośrednie przygotowanie alumna do pracy kapłańskiej. „Całe bowiem kształtowanie alumnów — jak uczy Sobór — winno zmierzać do tego, by na wzór Pana naszego Jezusa Chrystusa wyrabiali się na prawdziwych duszpasterzy" (DFK 4). Muszą więc zdobywać gorliwość apostolską, miłość braci, ale i umiejętność działania duszpasterskiego, którą obok nauki zapewnia im także praktyka duszpasterska.

10. Seminarium Duchowne, w którym próbują się, kształtują i dojrzewają powołania kapłańskie, jest więc wspólnym domem rodzinnym dla wszystkich kapłanów diecezji, z którego rokrocznie wypływają w diecezję nowe zastępy kapłanów, podtrzymując w ten sposób i rozwijając tętno jej życia religijnego, życia łaski i miłości Nic więc dziwne-

go, że nie tylko kapłani, ale wszyscy diecezjanie kochają swoje Seminarium, nim się interesują, otaczają je i chronią swoimi modlitwami i śpieszą mu z ustawiczną pomocą. Wszak Seminarium, nie posiadające poza swoim budynkiem, znajdującym się we Wrocławiu, przy Placu Katedralnym 14, żadnego majątku, ani żadnych dotacji, utrzymuje się wyłącznie z ofiar kapłanów i wiernych naszej archidiecezji. Jego istnienie i działalność jest więc jedną wielką łaską Bożą, dokonującą się przez Wasze, Umiłowani Bracia i Siostry, ręce.

11. A jest to instytucja, o długiej historii, bogatych tradycjach i wielkich osiągnięciach. Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu jest najstarszym Seminarium w Polsce i jednym z nielicznych najstarszych w świecie. 15 lipca 1563 r. ogłoszono dekretem Soboru Trydenckiego „Cum adulescentium aetas", nakazujący biskupom zakładanie seminariów, a już w dwa lata później, w pierwszej połowie października 1565 r. biskup wrocławski Kasper z Łagowa powołał do życia Seminarium we Wrocławiu. Wychowało ono w okresie Reformacji liczne zastępy duchowieństwa, które potrafiło przeciwstawić się naciskom protestantyzmu, pracując z poświęceniem w duchu zdrowej reformy Kościoła.

12. W niespełna półtora wieku później, w r. 1702 powstaje we Wrocławiu Uniwersytet — Alma Mater Leopoldina — a na nim Wydział Teologiczny, w którym alumni Seminarium zdobywają wiedzę filozoficzno-teologiczną. W Seminarium Wrocławskim kształci się i wychowuje zawsze wielu kapłanów Polaków. W okresie Kulturkampfu Seminarium padło ofiarą represji; zostało mianowicie na 10 lat zamknięte (1876—1886), a klerycy musieli szukać schronienia w innych diecezjach, a nawet za granicą (w Pradze). W 1945 r. Seminarium posiadało trzy gmachy (Collegium Marianum, Collegium Gregorianum i Collegium Albertinum), z których tylko jeden jest w tej chwili w jego posiadaniu, choć i on wyszedł z oblężenia Wrocławia w stanie kompletnej niemal ruiny.

13. Odbudowa życia religijnego na Ziemiach Zachodnich objęła także formację nowego duchowieństwa dla tych Ziem i już 1. X. 1947 r. pierwszy rocznik alumnów Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu rozpoczął swe zajęcia, a w tydzień później pierwszy powojenny rektor, ks. infułat Józef Marcinowski inaugurował z 35 alumnami rok nauczania. Mszę św. inauguracyjną celebrował Administrator Apostolski Wrocławia, ks. dr Karol Milik, a kazanie wygłosił Administrator Apostolski Opola, ks. dr Bolesław Kominek. Tak rozpoczyna się nowy okres w dziejach Seminarium Wrocławskiego, okres jego wkładu w odbudowę i dojrzałość katolicyzmu na Dolnym Śląsku. Od tej pory nieprzerwanie rok po roku dostarcza ono kapłanów parafiom Dolnego Śląska, a także innym diecezjom w Polsce i za granicą, nawet w krajach misyjnych. Równocześnie rozwija się i krzepnie wrocławski ośrodek teologiczny i rośnie jego wkład teoretyczny w duszpasterstwo archidiecezji i całej Polski.

14. Metropolitalne Seminarium Duchowne we Wrocławiu rozwija się w ciągu ostatnich 30 lat nie tylko organizacyjnie i naukowo, ale przede wszystkim dostarcza archidiecezji i Kościołowi nowych kapłanów. W okresie powojennym, do r. 1977 otrzymało w Seminarium Duchownym Wrocławskim święcenia kapłańskie 879 kapłanów, co stanowi przeszło 2/3 wszystkich kapłanów działających na terenie archidiecezji. Do kapłaństwa przygotowuje się obecnie w Seminarium 203 alumnów, w tym 19 diakonów, którzy za miesiąc otrzymają święcenia kapłańskie. Szczególną podstawą do radości jest to, że 90% obecnych alumnów pochodzi z terenu archidiecezji, co jest znakiem jej samowystarczalności, a zatem i dojrzałości religijnej. Wasza to przede wszystkim zasługa, Drodzy Rodzice i Ukochani Bracia Kapłani.

15. Ukochani Bracia i Siostry. Nie sposób w kilku słowach podsumować cały dorobek 30-letniej działalności Metropolitalnego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, nie sposób wymienić wszystkich ludzi, którzy się do tego przyczynili i docenić wkład ich pracy i ofiary w to wspólne dzieło. Pragnę natomiast, korzystając z tej jubileuszowej okazji, wezwać Was do wspólnej modlitwy dziękczynnej i postawić Wam niejako przed oczy to dzieło Boże, jakim jest Seminarium, przykuć do niego Waszą uwagę i troskę i zachęcić do współudziału w jubileuszowych uroczystościach, jakie będziemy obchodzili w Seminarium w dniach 27—29 kwietnia. W tych dniach będziemy przede wszystkim dziękowali Bogu za łaski ostatniego 30-lecia i prosili o to, by rosła liczba świętych kapłanów i by Seminarium, które ich wychowuje, rozwijało się i mogło bezpiecznie i owocnie pracować dla dobra Kościoła i ojczyzny. Do współudziału w tych modłach pragnę Was wszystkich zaprosić, Drodzy Bracia i Siostry.

16. Was zaś, Drodzy Bracia Kapłani, zapraszam w tych dniach do Wrocławia na uroczystości jubileuszowe, w których obok wszystkich wychowanków naszego Seminarium (kapłanów i alumnów) oraz wszystkich byłych i obecnych Księży Profesorów, wezmą udział liczni goście z kraju i zagranicy, Kardynałowie i Biskupi, jak również Przedstawiciel Ojca św., Sekretarz Kongregacji d/s Wychowania Chrześcijańskiego. Po uroczystościach jubileuszowych w archikatedrze wrocławskiej i auli Seminarium, w dniu 27 IV. odbędzie się w następnych dniach dwudniowa jubileuszowa sesja naukowa na temat: „Wiara i nauka", na którą wszystkich zainteresowanych również serdecznie zapraszam.

Tym wszystkim, którzy współdziałali z Metropolitalnym Seminarium Duchownym we Wrocławiu, w ciągu całej 30-letniej jego działalności, którzy go wspierali i chronili, wszystkim Rodzicom, i Duszpasterzom, Profesorom i Wychowawcom, Dobrodziejom i Ofiarodawcom składam w imieniu Kościoła Wrocławskiego serdeczne „Bóg zapłać" i z serca błogosławię w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Wrocław, Wielki Czwartek 1978 r.

(—) † Henryk Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Kuria Metropolitalna Wrocławska
ul. Katedralna 13
L.dz. 1027/78

Wrocław, dnia 23 marca 1879 r.

Z a r z ą d z e n i e

Powyższy List Pasterski należy odczytać na wszystkich Mszach św. w Niedzielę Modiltw o Powołania, dnia 16 kwietnia 1978 r.

Czcigodnych Księży Dziekanów prosimy uprzejmie o przekazanie powyższego Listu wszystkim placówkom duszpasterskim swego Dekanatu.

(—) † Biskup Tadeusz Rybak
Wikariusz Generalny

34

DEKRET EREKCYJNY PARAFII P.W. ŚW. JADWIGI W MOKRZESZOWIE

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła świętego i dobra duchowego wiernych parafii Mokrzeszów, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Mając na uwadze potrzeby duszpasterskie ze względu na liczebność parafian parafii Mokrzeszów i jej rozległość, po wysłuchaniu Rady Kapłańskiej (Eccl. Sanctae nr 21 § 3), oraz zainteresowanych stron na mocy kan. 1427 KPK i motu proprio Eccclesiae Sanctae Nr 21 § 3

e r y g u j e m y

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem św. Jadwigi Mokrzeszów. W tym celu odłączamy miejscowość Mokrzeszów od parafii p.w. św. Mikołaja w Świebodzicach.

§ 2

Nową parafię włączamy do dekanatu Wałbrzych-Północ.

§ 3

Beneficjum proboszczowskie przy kościele p.w. św. Jadwigi w Mokrzeszowie, które niniejszym erygujemy w myśl kanonu 1414 § 2 KPK nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjata służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 4

Ciężar utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych sprzętów plebańskich, kościelnych i sprawianie sprzętów i przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 5

Duszpasterzą, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) powołuje Ordynariusz Wrocławski.

§ 6

Proboszcz nowego kościoła parafialnego posługiwać się będzie urzędową okrągłą pieczęcią z napisem w otoku: „Sigillum Ecclesiase parroscialis rom. cath. Stae Hedvigis in Mokrzeszów" lub: „Rzym. Katol. Kościół parafialny p.w. Św. Jadwigi w Mokrzeszowie".

§ 7

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem 15 kwietnia 1978 roku.

§ 8

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościołach parafialnych: p.w. św. Mikołaja w Świebodzicach i p.w. św. Jadwigi w Mokrzeszowie, w dwie najbliższe niedziele, podczas wszystkich nabożeństw.
Dan we Wrocławiu, dnia 1 kwietnia 1978 r.

Ks. dr Hieronim Kocyłowski
Kanclerz Kurii

(—) † Henryk Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

III. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII METROPOLITALNEJ

35

REJONOWE DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNE W DNIACH 3, 4, 5, 6 KWIETNIA 1978 ROKU

Rejonowe Dni Duszpastersko-Katechetyczne odbyły się w następujących terminach i dla następujących dekanatów:

1. Dnia 3 kwietnia 1978 r we Wrocławiu, w Arcybiskupim Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Borów, Kąty Wrocławskie, Oleśnica Śl., Syców, Środa Śl., Wiązów.
   — w Jeleniej Górze, w domu parafialnym parafii p.w. św. Erazma i Pankracego dla Dekanatów: Gryfów, Jelenia Góra-Wschód, Jelenia Góra-Zachód, Lubomierz.

— w Wałbrzychu, w Domu parafialnym parafii św. Aniołów Stróżów dla Dekanatów: Kamienna Góra, Wałbrzych-Południe, Wałbrzych-Północ.

2. Dnia 4 kwietnia 1978 r. we Wrocławiu, w Arcybiskupim Seminarium Duchowanym dla Dekanatów: Dzierżoniów-Południe, Dzierżoniów-Północ, Sobótka, Strzegom, Świdnica.
   - w Lubaniu Śl., w Domu zakonnym SS. Magdalenek dla Dekanatów: Bolesławiec-Wschód, Bolesławiec-Zachód, Lubań Śl., Węgliniec, Zgorzelec.
   - w Brzegu, w Domu parafialnym parafii p.w. Św. Krzyża dla Dekanatów: Brzeg, Namysłów, Oława.
3. Dnia 5 kwietnia 1978 r. we Wrocławiu, w Metropolitalnym Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Wrocław-Południe, Wrocław-Północ, Wrocław-Wschód, Wrocław-Zachód.
   - w Kłodzku, w Domu zakonnym OO. Franciszkanów dla Dekanatów: Bystrzyca Kłodzka, Kłodzko, Polanica Zdrój, Nowa Ruda.
   - w Trzebnicy, w Domu zakonnym Sióstr Boromeuszek dla Dekanatów: Góra Śl., Milicz, Trzebnica, Wołów.
4. Dnia 6 kwietnia 1978 r. we Wrocławiu, w Arcybiskupim Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Ścinawa.
   - w Legnicy, w Domu zakonnym OO. Franciszkanów dla Dekanatów: Jawor, Legnica, Lubin, Złotoryja.
   - w Bardo Śl., w Domu zakonnym OO. Redemptorystów dla Dekanatów: Kamieniec Ząbkowicki, Ząbkowice Śl., Ziębice.

TERMINARZ REJONOWYCH DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNYCH 3—6 KWIETNIA 1978 ROKU

3 kwietnia (poniedziałek)

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne

a. Przewodniczący — Ks. Biskup Wincenty Urban
b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c. Wykład I — P. Teresa Breza
d. Wykład II — Ks. Prałat dr Wilhelm Dorożyński

Jelenia Góra — Dom Parafialny par. Św. Erazma i Pankracego

a. Przewodniczący — Ks. Biskup Tadeusz Rybak
b. Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
c. Wykład I — Ks. Dr Jan Wiczkowski
d. Wykład II — S. Mgr Maria Rafaela Piróg

Wałbrzych — Dom parafialny par. SS. Aniołów Stróżów

a. Przewodniczący — Ks. Prałat Dr Stanisław Turkowski
b. Homilia — Ks. Prałat Dr Stanisław Turkowski
c. Wykład I — Ks. Mgr Stanisław Semik TS
d. Wykład II — S. Helena Sokołowska

4 kwietnia (wtorek)

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne

a. Przewodniczący — Ks. Biskup Tadeusz Rybak
b. Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c. Wykład I — P. Teresa Breza
d. Wykład II — Ks. Prałat Dr Wilhelm Dorożyński

Lubań Śląski — Dom zakonny Sióstr Magdalenek

a. Przewodniczący — Ks. Biskup Wincenty Urban
b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c. Wykład I — Ks. Dr Jan Wiczkowski
d. Wykład II — S. Helena Sokołowska

Trzebnica — Dom zakonny Sióstr Boromeuszek

a. Przewodniczący — Ks. Prałat Dr Stanisław Turkowski
b. Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
c. Wykład I — Ks. Mgr Stanisław Semik TS
d. Wykład II — S. Mgr Maria Rafaela Piróg

5 kwietnia (środa)

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne

a. Przewodniczący — Ks. Biskup Tadeusz Rybak
b. Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c. Wykład I — P. Teresa Breza
d. Wykład II — Ks. Prałat Dr Wihelm Dorożyński

Kłodzko — Dom zakonny OO. Franciszkanów

a. Przewodniczący — Ks. Biskup Wincenty Urban
b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c. Wykład I — Ks. Dr Jan Wiczkowski
d. Wykład II — S. Mgr Maria Rafaela Piróg

Brzeg — Dom parafialny par. Św Krzyża

a. Przewodniczący — Ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
b. Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
c. Wykład I — Ks. Mgr Stanisław Semik TS
d. Wykład II — S. Helena Sokołowska

6 kwietnia (czwartek)

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne

a. Przewodniczący — Ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
b. Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c. Wykład I — P. Teresa Breza
d. Wykład II — Ks. Prałat Dr Wilhelm Dorożyński

Legnica — Dom zakonny OO. Franciszkanów

a. Przewodniczący — Ks. Biskup Wincenty Urban
b. Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c. Wykład I — Ks. Dr Jan Wiczkowski
d. Wykład II — S. Helena Sokołowska

Bardo Śl. — Dom zakonny OO. Redemptorystów

a. Przewodniczący — Ks. Biskup Tadeusz Rybak
b. Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
c. Wykład I — Ks. Mgr Stanisław Semik TS
d. Wykład II — S. Mgr Maria Rafaela Piróg

37

PORZĄDEK DZIENNY REJONOWYCH DNI SKUPIENIA DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNYCH, 3, 4, 5, 6 KWIETNIA 1978 R.

Godz. 9.45 — Przygotowanie do Mszy św.
10.00 — Msza św. koncelebrowana — przewodniczą Księża Biskupi
— Homilia: „Duszpasterska wrażliwość na duchowe potrzeby osób umysłowo upośledzonych"
11.30 — Obrady w wyznaczonej sali
— Zagajenie i wprowadzenie w tematykę Dnia Skupienia — Księża Biskupi
— Wykład I: „Problemy duszpasterskie dzieci i młodzieży specjalnej troski"
— Dyskusja
13.00 — Przerwa obiadowa
14.00 — Wykład II: „Formy pracy wychowawczo-katechetycznej z dziećmi specjalnej troski"
— Dyskusja
— Komunikaty Kurii Metropolitalnej
— Podsumowanie Dnia Skupienia
16.00 — Adoracja Najśw. Sakramentu

38

ZMIANY TYTUŁU KOŚCIOŁÓW W LUBOMIERZU

W parafii Lubomierz zostały zmienione tytuły kościołów:
1. Kościół parafialny w Lubomierzu pod wezwaniem Św. Maternusa B. M. zmieniono na „Wniebowzięcie N.M.P." zaś św. Maternus jest drugorzędnym tytułem.
2. Kościół filialny w Olesznej Podgórskiej dotychczas p.w. św. Mikołaja otrzymał tytuł „Przemienienia Pana Jezusa".

39

ZMIANA ADRESU PARAFII P.W. ŚW. MARCINA W SOBIESZOWIE

Sobieszów został przyłączony do Jeleniej Góry — w związku z tym został zmieniony adres parafii św. Marcina w Sobieszowie:

Parafia św. Marcina, ul. Cieplicka 219
58-570 Jelenia Góra 12 — Sobieszów
tel. 5-34-10

40

UROCZYSTE ODNOWIENIE PRZYRZECZEŃ KAPŁAŃSKICH W WIELKI CZWARTEK, DNIA 23 MARCA 1978 ROKU

Zgodnie z utrwaloną od lat tradycją, diecezjalna wspólnota kapłańska Kościoła Świętego na Dolnym Śląsku we Wielki Czwatrek, dnia 23 marca 1978 roku w Archikatedrze Wrocławskiej, koncelebrowała pod przewodnictwem Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego Henryka Gulbinowicza Mszę św. poświęcenia Olejów i uroczyście odnowiła swoje kapłańskie przyrzeczenia.

Po Mszy św. w Arcybiskupim Seminarium Duchownym odbyło się spotkanie Prezbiterium archidiecezji wrocławskiej z Ks. Arcybiskupem Metropolitą i Jego Biskupami Pomocniczymi. Życzenia wielkanocne imieniem Prezbiterium złożył Ks. Arcybiskupowi Ks. Biskup W. Urban.

Ks. Arcybiskup Metropolita w serdecznych słowach złożył podziękowanie Duchowieństwu archidiecezji wrocławskiej za gorliwą i ofiarną pracę w okresie Wielkiego Postu i złożył wszystkim jak najlepsze życzenia wielkanocne.

41

NOMINACJE

Mianowani: Ks. mgr Franciszek Filipek, administrator w Widawie — sędzią prosynodalnym Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu; Ks. dr Józef Mandziuk, pracownik Archidiecezjalnego Muzeum we Wrocławiu — sędzią prosynodalnym Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu; Ks. dr Józef Pater, pracownik Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu — sędzią prosynodalnym Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu.

42

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA
MIANOWANI ADMINISTRATORAMI

Ks. Henryk Drewniok — w Trzebieniu; Ks. Władysław Janicki — w Konarach; Ks. Zbigniew Kirsz we Wrocławiu-Pawłowicach; Ks. Edward Sajda — w Braszowicach; Ks. Franciszek Schirmer — w Karpaczu; Ks. Władysław Śleziak — w Mokrzeszowie.

MIANOWANI WIKARIUSZAMI

Ks. Marian Mościński, rezydent w Długołęce — wikariuszem w Zawidowicach z siedzibą w Zbytowej; Ks. mgr Józef Strugarek, notariusz

Metropolitalnej Kurii Wrocławskiej — wikariuszem parafii Św. Piotra i Pawła w Oławie; Ks. Józef Wojdak, wikariusz M. B. Pocieszenia w Oławie — wikariuszem w Ligocie Książęcej.

URLOP OTRZYMAŁ: Ks. Kazimierz Adamczuk, administrator parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Oławie.

ZWOLNIONY: Ks. Stanisław Witczak, wikariusz parafii p.w. św. Mikołaja w Nowej Rudzie.

PRZESZEDŁ W STAN SPOCZYNKU: Ks. Stanisław Ganowski, administrator w Zawidowicach z siedzibą w Zbytowej.

ZMARLI: Ks. Ludwik Gilewski, administrator w Ligocie Książęcej — zmarł nagle dnia 24 marca 1978 roku, w 61 roku życia a w 37 roku kapłaństwa, pochowany w Ligocie Książęcej dnia 28 marca 1978 roku;

Ks. Józef Kuć, kapłan-emeryt zmarł dnia 7 kwietnia 1978 roku w Pieszycach, w 60 roku życia a w 14 roku kapłaństwa, po uroczystościach pogrzebowych w Pieszycach dnia 10 kwietnia 1978 roku zwłoki zostały przewiezione do rodzinnej miejscowości w Borku Fałęckim.

Niech odpoczywają w pokoju!

43

ODZNACZENIA PAPIESKIE

Za długoletnią służbę katechetyczną i wychowawczą we Wrocławiu zostały odznaczone „Pro Ecclesia et Pontifice" dnia 3 listopada 1977 roku: P. mgr Zofia Długosz, P. mgr Irena Kamińska, P. mgr Helena Korol.

44

Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu uprzejmie zaprasza wszystkich Wielce Czcigodnych Księży na UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE 30-LECIA NASZEGO SEMINARIUM

Czwartek, 27 kwietnia 1978 r.:

10.00 — Uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem J. E. Ks. Arcybiskupa Antoniego M. JAVIERRE ORTAS, Sekretarza Kongregacji pro Institutione Catholica.
Homilia — J. E. Ks. Bp Dr Lech KACZMAREK, Przewodniczący Komisji d/s Seminariów Duchownych.

13.00 — Wspólny posiłek.

15.00 — Uroczystości w auli MWSD we Wrocławiu:
- „Gaude Mater Polonia".
- Zagajenie — Rektor MWSD we Wrocławiu.
- Słowo pierwszego Rektora WSD we Wrocławiu, Ks. Infułata Dr J. MARCINOWSKIEGO.
- Referat: Działalność MWSD we Wrocławiu w ostatnim 30-leciu, J. E. Ks. Bp Prof. Dr hab. W. URBAN.
- Przemówienie przedstawiciela alumnów I kursu powojennego.

— Przemówienie Sekretarza Kongregacji pro Institutione Catholica Ks. Abpa A. M. JAVIERRE ORTAS.
— Przemówienie Przewodniczącego Komisji d/s Nauki Katolickiej J. Em.. Ks. Kardynała Karola WOJTYŁY.
— Przemówienie J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego Dr H. R. GULBINOWICZA.
— „Jubilate".

Piątek, 28 kwietnia 1978 r. SYMPOZJUM nt.: „WIARA I NAUKA"

9.00 — Panel na temat: „Problem wiary w świetle współczesnej filozofii" — Przewodniczy J. Em. Ks. Karol Kardynał WOJTYŁA, Kraków.
a) Tomizm — Ks. Prof. Dr hab. M. JAWORSKI, Kraków, Wrocław.
b) Egzystencjalizm — Dr St. GRYGIEL, Kraków.
c) Fenomenologia — Ks. Doc. Dr hab. J. TISCHNER, Kraków.
d) Marksizm — Ks. Doc. Dr hab. St. KOWALCZYK, Lublin, Wrocław.
e) Neopozytywizm — Ks. Prof. Dr hab. L. WCIÓRKA, Poznań.
f) Strukturalizm — Ks. Prof. Dr W. GAWLIK, Wrocław.

15.00 — Wiara a nauki przyrodnicze — Ks. Doc. Dr hab. M. HELLER, Tarnów.

17.00 — Wiara a nauki humanistyczne — Ks. Prof. Dr hab. J. MAJKA, Wrocław.

Sobota, 29 kwietnia 1978 r.:

9.00 — Precyzja metodologiczna jako rozwiązanie problemu „wiara-nauka" — J. E. Ks. Abp Antonio M. JAVIERRE ORTAS, Sekretarz Kongregacji d/s Wychowania Chrześcijańskiego, Roma.

11.00 — Znaczenie psychologicznej koncepcji człowieka w zagadnieniu „wiara-nauka" — Ks. Prof. Dr J. MAJKOWSKI TJ, Warszawa.

15.00 — Ateizm jako rezygnacja człowieka z transcendencji — J. Em. Franz Kard. KÖNIG, Wien.

REALIZACJA PROGRAMU DUSZPASTERSKIEGO I KAZNODZIEJSKIEGO W ROKU 1978 „CZŁOWIEK WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA" „ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA KOŚCIÓŁ"

W ciągu trwania tego roku duszpasterskiego mamy szczególnie dzieci i młodzież wychowywać, by poznali, że cała działalność Kościoła jest dla nich zbawczą, chroni przed złem, uczy dobrego i od chwili, kiedy Naród nasz przyjął chrzest wywarł wielki wpływ na całą naszą kulturę i w tej też kulturze mamy stawać się „wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem na własność przeznaczonym, aby ogłaszał dobroć Tego, który nas wezwał z ciemności do prawdziwego światła" (1 P 2, 10).

KATECHECI W REALIZACJI PROGRAMU DUSZPASTERSKIEGO NA 1977/78

W realizacji programu duszpasterskiego należy wykorzystać również szansę, jaką daje powszechna katechizacja dzieci i młodzieży w naszym kraju. Program katechetyczny posiada właściwą sobie i stałą tematykę, z tego względu niemożliwą jest rzeczą synchronizacja szczegółowych tematów obu programów. Możliwe jest jednak ukierunkowanie i ubogacenie stałego programu katechetycznego ideami ogólnego programu duszpasterskiego na rok 1977/78.

Konkretne propozycje można sprowadzić do następujących sugestii:

1. Przed rozpoczęciem nowego roku duszpasterskiego (pod koniec listopada) konieczne jest poświęcić jedną katechezę na każdym poziomie, omówieniu jego treści i zadań. W tej katechezie wstępnej trzeba także zwrócić uwagę dzieciom i młodzieży na niedzielne kazania i wyjaśnić im, że będą oddzielne kazania dla dzieci, młodzieży i starszych, chociaż odnoszące się do tej samej problematyki. Pozwoli to katechezie częściej odwoływać się do niedzielnej Mszy św. zarówno w nawiązaniu do własnego pogramu, jak i w skuteczniejszym uświadamianiu obowiązku świątecznej Ofiary Eucharystycznej.

2. Temat: „WSPÓLNOTOWY I SAKRAMENTALNY CHARAKTER KOŚCIOŁA" w katechizacji

a) **W cyklu eucharystycznym**

W klasie I-szej ciągle uświadamiać przynależność dziecka do Kościoła jako rodziny dzieci Bożych. Znakiem tej przynależności jest udział w niedzielnej Mszy św. A ponieważ wprowadzeniem do Kościoła jest

dla dzieci Chrzest św., dobrze byłoby po katechezach o tym sakramencie przeprowadzić w kościele uroczyste odnowienie przyrzeczeń Chrztu św. Celem powinna być nie uroczystość zewnętrzna, lecz głębokie przeżycie świadomości wejścia dziecka we wspólnotę Kościoła. Byłoby to zarazem odciążeniem dnia I-szej Komunii św.

W klasie II-giej przygotowanie do I Spowiedzi i I Komunii św. winno mieć charakter aktywnego i radosnego oczekiwania na pierwszy, pełny udział w Uczcie Eucharystycznej, która jest znakiem jedności Kościoła. Jest to zarazem dobra sposobność przejścia od Kościoła parafialnego (jako wspólnoty) do Kościoła Diecezjalnego i Powszechnego.

Dzieci z klasy III i IV przeżywają pragnienie znalezienia swojego miejsca w społecznościach szerszych niż rodzinne. Odpowiedzią na tę potrzebę będzie wskazywanie dzieciom ich miejsca i aktywnej roli także w Kościele. To nie tylko służba liturgiczna, schole, udział w procesjach, asystach, ale także i przede wszystkim różnorodna działalność charytatywna Kościoła. Możliwość tych różnych form aktywnych udziału w życiu Kościoła ukazują sakramenty jak oznaki obecności Chrystusa nie tylko udzielającego Łaski, ale zapraszającego do współdziałania z Nim. Dlatego w różnych klasach należy akcentować społeczny wymiar sakramentów. I tych już przyjętych — Chrzest, Pokuta, Eucharystia, oraz dalszych, zwłaszcza Bierzmowania i Kapłaństwa.

b) **W cyklu II,** który ma doprowadzić do Bierzmowania pogłębiamy odpowiedzialność za Kościół. Na postaciach biblijnych, takich jak Abraham, Izajasz, Apostołowie, ukazujemy ideę powołania człowieka przez Boga w. najbardziej uniwersalnym znaczeniu tego słowa. Jest to powołanie do aktywnego uczestnictwa w Królestwie Bożym na ziemi. Rozbudzenie świadomości powołania człowieka przez Boga przygotowuje serce na przyjęcie powołania także kapłańskiego czy zakonnego. Temu samemu celowi służą w programie szczegółowym jednostki katechetyczne, poświęcone „postaciom" z historii Kościoła i z czasów współczesnych, jak Romuald Traugutt, Jan XXIII, Bł. O. Kolbe.

Już w kl. V i VI przeżywają potrzebę zaznaczenia swojej indywidualności. W kl. VII i VIII — w pierwszej fazie dojrzewania psychofizycznego budzi się poczucie niezadowolenia z siebie. Idea powołania przez Boga do służby w społeczeństwie prowadzi do przekonania, że Bóg broni godności osoby ludzkiej, że w Nim człowiek znajduje swoje niepowtarzalne przeznaczenie i pełny rozwój. Jeśli punktem docelowym tego cyklu będzie sakrament Bierzmowania, jako powołanie do udziału w proroczej, królewskiej i kapłańskiej misji Chrystusa — to uświadomienie tego daru Bożego będzie z pewnością odpowiedzią na potrzeby osoby ludzkiej i jej roli we wspólnocie Kościoła.

c) **W cyklu III** — młodzieżowym, trzeba pamiętać, że wspólnym mianownikiem dla programu I—IV licealnej jest programowość: Chrystus jako problem, Kościół jako problem, wiara i życie z wiary jako problem. Dla młodzieży tylko takie podejście do treści katechetycznych — poprzez dyskusje, pracę w grupach, wspólne opracowania — mo-

że prowadzić do rozbudzenia odpowiedzialności za Kościół. Młodzież przyjmuje jako zobowiązujące dla siebie te prawdy, do których dojdzie wspólnym wysiłkiem.

Dlatego katecheta problemy programu duszpasterskiego, które zostały w niedzielnym kazaniu przedstawione, powinien podjąć — przynajmniej od czasu do czasu — w tygodniowej katechezie, by je z młodzieżą przemyśleć, przedyskutować i wyciągnąć z nich wspólne wnioski do działania.

W klasie I-szej licealnej katechetyczne spotkania z Chrystusem powinny prowadzić do odpowiedzi nie tylko na pytanie: KIM JEST DLA MNIE CHRYSTUS? — ale i do zrozumienia, że Chrystus w swojej mesjańskiej działalności zmierzał do założenia Królestwa Bożego na ziemi.

Młodzież stawia często (pozornie drastyczne) pytanie: „Po co Kościół — wystarczy Chrystus". Na to pytanie powinna dać odpowiedź katecheza w II kl. licealnej. Jej syntezą jest soborowe: „Podobało się bowiem Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo... lecz uczynić z nich lud..." (KK 9). Trzeba ukazać tajemnicę Kościoła w jego dwuwymiarowości — w jego nurcie Boskim i ludzkim. To, co Boskie wyjaśnia wielkość, świętość i piękno Kościoła. To, co ludzkie, ukazuje perspektywy rozwojowe, ale też i tłumaczy pomyłki, niewierności i zło, które ostatecznie zawsze zostaje przezwyciężone. W tym roku katechizacji najważniejsze będzie ukazanie młodzieży, że każdy z nich jest żywą komórką Kościoła i każdy ma do wypełnienia zadania, których nie może zrzucić na innych. W programie katechetycznym tego roku jest przewidziany w każdej jednostce element biblijny, historyczny, doktrynalny i współczesności. To chroni katechezę tego roku od historycyzmu i pomoże ukazać Kościół jako żywy organizm, a nie tylko w perspektywie przeszłości.

Także w klasie III licealnej będzie sposobność do pogłębienia wiedzy religijnej o Kościele. Trzeba szczególnie podkreślić, nawiązując do kl. II, że odejście od Kościoła jako instytucji, prowadzi do pseudoreformacji, racjonalizmu i ateizmu.

Wreszcie ostatni rok katechezy młodzieżowej podejmuje egzystencjalne problemy życia z wiary. Tu zwłaszcza jest potrzebna praca w małych grupach. Przygotowanie młodzieży do lat samodzielnych studiów, do życia małżeńskiego wskaże im różnorodne formy dawania świadectwa prawdzie — swoim życiem. Misyjność Kościoła — to nie dążenie do ekspansji, lecz dzielenie się z ludźmi Radosną Nowiną zbawienia.

3. Temat: „MARYJA WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA" w katechizacji

a) W cyklu eucharystycznym ukazujemy Matkę Bożą w łączności z tajemnicami Chrystusa. Jej odpowiedź na słowo Boże: „Niech mi się stanie według słowa Twego" jest najdoskonalszym wzorem nawet dla małego dziecka, jak trzeba słuchać głosu Bożego. Tam, gdzie Maryja

zachowuje milczenie, np. czasu publicznej działalności, Męka Pana Jezusa, Zmartwychwstanie, trzeba ukazać piękno obecności Maryi, gotowość Jej Serca, aby służyć rodzącemu się Kościołowi.

b) W cyklu dojrzałości chrześcijańskiej trzeba często nawiązywać do słów Matki Bożej w Kanie Galilejskiej: „Cokolwiek wam Syn mój powie, to uczyńcie". Hymn „Magnificat" może być na tym etapie katechezy wzorem dojrzałości modlitwy uwielbienia, dziękczynienia, podziwu dla Boga i Jego wierności wobec Ludu Bożego.

Obecność Maryi w Wieczerniku i Jej wspólna modlitwa z apostołami w dniach oczekiwania na przyjście Ducha Świętego jest najpiękniejszym wzorem dla bierzmowanych.

c) Młodzieżowe „spotkania z Chrystusem" — przy okazji uroczystości maryjnych — powinny także być spotkaniami z Jego Matką. Katechezy z kl. II licealną, poświęcone Kościołowi w Polsce, trzeba — zgodnie z prawdą historyczną — nasycić elementem maryjnym. Zwłaszcza w związku z bliskim 600-leciem pobytu Obrazu M. B. Częstochowskiej na Jasnej Górze. W III klasie przy omawianiu dogmatów maryjnych akcentować ich rolę pośrednictwa i orędownictwa. W IV licealnej ukazywać w Maryi wzór dla każdej dziewczyny, każdej matki i każdego człowieka. Stąd w konsekwencji — oddanie się Matce Bożej i misja „Pomocników Matki Kościoła".

REALIZACJA PROGRAMU NA PŁASZCZYŹNIE DUSZPASTERSTWA SAKRAMENTÓW ŚWIĘTYCH

Sakramenty święte są środkami i narzędziami zbawienia zwyczajnymi, czyli najłatwiej dostępnymi dla wszystkich członków wspólnoty kościelnej. Chodzi przeto o takie duszpasterskie wykorzystanie szafarstwa sakramentów, aby one jak najbadziej celowo z jednej strony budowały osobowość człowieka w najpełniejszych wymiarach antropologii chrześcijańskiej z bogatym wachlarzem humanizmu, a z drugiej strony aby kierowały człowieka jako członka Ludu Bożego do wielkodusznego podejmowania współodpowiedzialności tak za „domowników wiary" jak i za oddalonych i odłączonych braci.

Chrzest

Duszpasterstwo chrztu winno iść po linii ukazania roli tego sakramentu w odniesieniu do wspólnoty i zadań, jakie wspólnota ma wobec nowoochrzczonych. Stąd konieczność katechezy dla rodzin, w których ma miejsce udzielanie tego sakramentu. Katecheza też musi być prowadzona systematycznie i periodycznie, aby stworzyć właściwe środowisko chrześcijańskie dla rozwoju osobowości chrześcijańskiej. Stąd postulat dalszego udoskonalenia duszpasterstwa rodziny, w której neofita nie tylko przebywa, lecz i rozwija się ku pełni swej samodzielności chrześcijańskiej.

Chrzest jest okazją do odnowy chrześcijańskiej całej rodziny, do zdynamizowania jej zarówno w przypomnieniu o obowiązku rozwijania własnej osobowości chrześcijańskiej poszczególnych członków rodziny, a zwłaszcza rodziców, jak i całej wspólnoty rodzinnej, która w myśl nowego Ordo Baptismi winna tworzyć „Kościół domowy".

Chodzi przeto nie tylko o udzielenie chrztu, lecz o przygotowanie wspólnoty do wypełnienia zadań inicjacji i osobistej odnowy.

Bierzmowanie

Duszpasterstwo związane z tym sakramentem domaga się utworzenia katechumenatu, czyli zorganizowanej grupy kościelnej, w której współdziałają katecheci, rodzice i miejscowy Kościół poprzez katechezę, modlitwę i specjalne obrzędy. W tej grupie chrześcijanin przygotowuje się praktycznie do własnego i samodzielnego prowadzenia pracy nad rozwijaniem i ubogaceniem swojej osobowości chrześcijańskiej. Tu wdraża się chrześcijanina w zasady ascezy chrześcijańskiej. Jest to wprowadzenie w życie liturgiczne Kościoła, wyrażające się w bogatym programie ascezy chrześcijańskiej roku liturgicznego.

Katecheza inicjacyjna winna ukazywać aspekt dojrzewania i rozwijania coraz bardziej dojrzałości chrześcijańskiej, zarówno na płaszczyźnie doskonalenia swojej osoby jak i podejmowania w miarę rozwoju zadań w tejże wspólnocie chrześcijańskiej. Aby osiągnąć ten cel, grupy bierzmowanych nie powinny przekraczać 200 osób. Istnieje tu potrzeba organizowania spotkań dla rodziców bierzmowanej młodzieży. Uroczystość winna mieć charakter wspólnotowy i stanowić przeżycie dla całej parafii. Kandydaci do bierzmowania, winni mieć możliwość przeprowadzenia dłuższej rozmowy osobistej z proboszczem parafii i uświadomić sobie konkretne zadanie apostolskie w swym środowisku.

Eucharystia

Duszpasterstwo związane z Eucharystią i Mszą św. jest szczególnie doniosłe z dwu racji: jest to systematyczna cotygodniowa szansa duszpasterska, niezmiernie doniosła dla formacji człowieka i utrzymania napięcia chrześcijańskiego. Rozpracowanie coraz doskonalszej siatki wspólnot eucharystycznych jako zasadniczej struktury duszpasterskiej współczesnego Kościoła i stworzenie wspólnot eucharystycznych w parafii będzie zadaniem, które musi być podjęte i wypracowane mimo trudności obecnego układu społecznego. Bez rozwiązania tego problemu nie rozwiąże się właściwie duszpasterstwa człowieka we wspólnocie Kościoła. Z duszpasterstwem eucharystii, z duszpasterstwem wspólnoty ołtarza związane jest w ogóle całe duszpasterstwo zwyczajne Kościoła. Braki tego duszpasterstwa wynikają z obecnych trudności. Nie rozwiązanie ich spowodowałoby niepowetowane szkody w całym duszpasterstwie w ogóle.

Sakrament Pokuty

Z bardziej szczegółowymi sugestiami pastoralnymi odnośnie tego sakramentu należy poczekać na ukazanie się właściwego dokumentu dla całego Kościoła w Polsce. U podstaw duszpasterstwa tego sakramentu w ramach naszego programu należy postawić człowieka dotkniętego grzechem i w związku z tym osłabionego w swej wewnętrznej strukturze osobowej oraz tym samym w większym czy mniejszym stopniu oddzielonego od naturalnej wspólnoty Kościoła. Jest to człowiek poróżniony z tą wspólnotą. Jednocześnie trzeba widzieć dzisiejszego człowieka cierpiącego na poważne niedomogi w zakresie psychiki, obciążonego kompleksami i zaburzeniami psychicznymi. Są to zarazem te czynniki, które go wyłączają i poróżniają ze wspólnotą. Duszpasterstwo tego sakramentu winno iść po linii wyzwolenia wewnętrznego, aby człowiek mógł się poczuć jako wolne dziecko Boże, a jednocześnie inspirować go do doskonalenia wewnętrznego przy pomocy łaski oczyszczającej i kierownictwa duchowego.

U całej wspólnoty należy wyrobić postawę otwartości i miłości w stosunku do wszystkich „odłączonych". Jednocześnie należałoby jasno przedłożyć obowiązujące wszystkich należących do wspólnoty normy etyczne. Problemem szczególnie trudnym będzie problem karności kościelnej i duszpasterstwo rodzin rozbitych.

Sakrament Chorych

Duszpasterstwo człowieka chorego, słabego fizycznie, dotkniętego chorobą, kalectwem i stojącego w obliczu śmierci w ramach naszego obecnego planu napotyka na pewne obciążenia z czasów, gdy sakrament chorych był sakramentem ostatniego namaszczenia. Trzeba tu przestawić całkowicie mentalność odnośnie choroby, słabości, pomocy Bożej jaką Kościół niesie w tym sakramencie. Wiąże się z tym sprawa większego zainteresowania przez wspólnotę parafialną obłożnie chorymi ludźmi w szpitalu i starszymi. Należy zadbać o bardziej wspólnotową formę udzielania tego sakramentu. Należy też bardziej powszechnie korzystać z możliwości odprawiania Mszy św.

Sakrament kapłaństwa

W duszpasterskim ujęciu trzeba poszerzyć wachlarz wizji powołania nie tylko do kapłaństwa ministerialnego, ale i do udziału w kapłaństwie Jezusa Chrystusa całego Ludu Bożego. Formację duchową i praktyczną do różnych posług dla wspólnoty, należy prowadzić poprzez ruch rekolekcyjny w małych grupach, traktując je jako seminaria dla powołanych. Domaga się to przepracowania struktury duszpasterskiej dekanatu, w którym troska o przygotowanie do posług specjalnych winna znaleźć bardzo konkretny wyraz.

Sakrament małżeństwa

Wspólnota Kościoła tworzy się we wspólnotach rodzinnych. Duch wspólnoty rodzinnej ludzi jest fundamentem dla wspólnoty Kościoła. Podstawą wychowania jest miłość i właściwie funkcjonująca rodzina. Aczkolwiek rodzina powinna być otoczona szczególną troską duszpasterską, to jednak od strony metodycznej łatwiej udaje się praca z tymi, którzy jeszcze rodziny nie stworzyli. W tym zakresie istnieje bogaty program przygotowany przez pion duszpasterstwa rodziny. Kursy przedmałżeńskie dla młodzieży oraz dla narzeczonych winny wejść na trwałe do programu pracy duszpasterskiej każdej parafii, zgodnie z II Instrukcją Episkopatu Polski.

OGŁOSZENIA

1°) Wobec licznych zapytań ze strony Księży i Sióstr Zakonnych o możliwość zamieszkania w Połczynie Zdroju, w związku z przeprowadzaną tam kuracją (choroby reumatyczne, pourazowe) względnie odpoczynkiem donosimy, że kościelnie możliwość taka istnieje. Zgłoszenia na miesiąc przed przyjazdem należy kierować na adres: Ks. Bolesław Jewulski, ul. Cmentarna 9, 78-320 Połczyn Zdrój.

Na miejscu istnieje możliwość załatwienia zabiegów też w wypadku nie posiadania urzędowego skierowania.

2°) W nawiązaniu do ubiegłorocznej informacji o domu Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi w Dźwirzynie (od Kołobrzegu 12 km na zachód) — do plaży 300 m — prosimy korespondencję kierować na adres:

78-131 Dźwirzyno — Nowe Osiedle

Dom Wczasowy „Księżówka” — Aleja Przewodników Tatrzańskich 2 — 34-500 Zakopane, tel. 37-61, którego dyrektorem jest Ks. Władysław Maćkowski, powiadamia się o następujących terminach rekolekcji dla kapłanów:

Seria	w dniach	Rekolekcjonista
I.	18—21 września 1978 r.	O. Jan Janczak OP Warszawa
II.	25—28 września	O. Jan Janczak OP Warszawa
III.	9—12 października	J. Eksc. Ks. Bp Władysław Jędruszuk
IV.	16—19 października	Ks. dr Bolesław Dyduła T.J.
V.	23—26 października	Ks. dr Bolesław Dyduła T.J.
VI.	14—17 listopada	Ks. dr Stanisław Nawrocki T.J.
VII.	20—23 listopada	O. Niwart Karsznia Op. Cist.
VIII.	27—30 listopada	O. Niwart Karsznia Op. Cist.
IX.	4—7 grudnia	J. Eksc. Ks. Bp Ignacy Jeż
X.	11—14 grudnia	J. Eksc. Ks. Bp Władysław Skomorucha

Rozpoczęcie pierwszego dnia o godz. 18.00 konferencją rekolekcyjną. Zakończenie ostatniego dnia po południu. Uwaga: seria VI rozpoczyna się we wtorek (14. XI) o godz. 18.00, kończy się w piątek po południu.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, prosimy o wcześniejsze zgłoszenie udziału.

Prosimy, by uczestnicy rekolekcji przywieźli humerał, albę, cingulum i białą stułę do koncelebry.

Liczymy na dokładne zachowanie podanego wyżej terminu rozpoczęcia ćwiczeń; „Księżówka” chętnie służy gościną dla wypoczynku w górskim klimacie do najbliższej niedzieli po odprawionych rekolekcjach.

Wydział Komunikacji w Zakopanem, pismem z dnia 16 stycznia 1978 r. nr: Km. IV-6613A/112/78 udzielił zezwolenia na dojazd do D.W. Księżówka, al. Przewodników Tatrzańskich nr 2 dla samochodów osobowych stanowiących własność księży przyjeżdżających do w/w domu wczasowego.

SPIS TREŚCI

III. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII METROPOLITALNEJ

Wydaje: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu, ulica Katedralna 13/15
Znak kod. 50-328
Redaktor: ks. dr Hieronim Kocyłowski
Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-50-81
Tel. Arcybiskupa Ordynariusza 22-42-14

Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, Wrocław, ul. Krasińskiego 5
zam. 1235-78 — 1.850 — M-2